Nr. 30. Niedziela, dnia 17 września 1922. **Rok LIV.**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27. I.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16, b. m 17, tel. 280-25.

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami.

Organ urzędowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor naczelny
Prof. Bronisław Janowski.

Prenumerata kwartalna: M 2000.— (dla członków Tow. Gospodarskiego we Lwowie M. 1500.-).
Cennik ogłoszeń na końcu działu redakcyjnego.
Zobowiązania odnośnie do zamówienia Rolnika ustają dopiero z chwilą odwołania dalszego abonamentu.

TREŚĆ:

Ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie na wypadek choroby w Kasach chorych w gospodarstwach rolnych i lasowych wedle ustawodawstwa polskiego.

Ludzie, pracujący za wynagrodzeniem u osób trzecich, narażeni są na nędzę w razie utraty zdolności do pracy.

W dawnych czasach pracownikami takimi zajmowały się związki kościelne chrześcijańskie, przyczem wychodzono z założenia, że majątek kościelny jest majątkiem ubogich. Także związki rzemieślników, t. j. cechy obejmowały opiekę nad zubożałymi lub okaleczałymi członkami.

Oba te źródła zaopatrzenia zanikają jednak z biegiem czasu. Zaopatrzenie z majątków kościelnych znika z powodu zabrania dóbr kościelnych i przemiany ich na dobra świeckie przez poszczególnych pracujących, oraz z powodu zniesienia licznych zakonów, a zaopatrzenie ze strony cechów ustaje z powodu zniesienia przymusu cechowego i wprowadzenia wolności przemysłowej. Skutkiem tego pracownik, który utracił zdolność do pracy, stawał się ciężarem dobroczynności publicznej lub gminnej przynależności.

Pod nakazem przytoczonych faktów rządy zaczęły się zastanawiać nad rozwiązaniem tego problemu społecznego, zwłaszcza, że przepisy ustawy cywilnej, ustawy o odpowiedzialności kolei, ustawy przemysłowej i ustawy górniczej o kasach gwareckich nie dawały robotnikowi dostatecznego zabezpieczenia.

W działalności tej należy odróżnić dwa działy, a mianowicie ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie na wypadek choroby w Kasach chorych.

Ubezpieczenie od wypadków normowała w Małopolsce austrjacka ustawa z d. 28/12 1887 (dz. u. p. L l. z r. 1888), uzupełniana następnie kilkoma dodatkowemi ustawami.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegały fabryki i przedsiębiorstwa w ustawach wymienione, a z gospodarstw rolnych i lasowych tylko te, w których używano maszyn, poruszanych siłą żywiołową lub siłą zwierząt.

W ubezpieczeniu obowiązywała zasada (nieimiennego) zbiorowego ubezpieczenia, z tem, że przy zakładach przemysłowych obejmowało ubezpieczenie wszystkie osoby (robotników i urzędników), zatrudnione w przedsiębiorstwie, w gospodarstwach zaś rolnych i lasowych obowiązek ubezpieczenia ograniczał się do osób narażonych na niebezpieczeństwo, połączone z ruchem maszyny. W myśl bowiem idei ustawy, maszyna w stosunku do całości zadań, spełnionych pracą ręczną, nie odgrywa tak daleko idącej roli w gospodarstwie rolnem i lasowem, aby z jej powodu cały szereg innych działań i pracy rolnika względnie leśnika poddawać obowiązkowi ubezpieczenia.

Dalsze poruszone przez rząd austjacki projekta o ubezpieczeniu społecznem, przyczem zastanawiano się i żądano opinji korporacyj rolniczych, czy objąć niem przedsiębiorstwa rolne i lasowe, nie zostały zrealizowane.

W Państwie polskiem przedmiotu tego dotyczą: ustawa z dnia 7/7 1921 (D. U. R. P Nr. 65 poz. 413) i rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 17/12 1921 (D. U. R. P. Nr. 4 z roku 1922 poz. 25), z 19 grudnia 1921 (D. U. R. P. Nr. 4 poz. 27 z r. 1922) i 24 marca 1922 (D. U. R. P. Nr. 57 poz. 311). Sejm, idąc śladem rozpędu socjalistycznego, który od początku powstania państwa, nie licząc się z warunkami nowopowstałego organizmu, wprowadzał zasady, utrudniające jego rozbudowę, odrazu bez przedwstępnych studjów rozszerzył obowiązek ubezpieczenia na gospodarstwa rolne i lasowe bez względu na obszar tak, że w tych gospodarstwach mają być ubezpieczeni wszyscy pracownicy bez względu na rodzaj zajęcia.

Rozszerzono też na wszystkich pracowników zasadę ustawy austrjackiej, obowiązującą przy ubezpieczeniu z powodu użycia maszyn, że krewni i powinowaci gospodarza, zajęci w gospodarstwie, bezpłatnie mają być z wyjątkiem małżonka ubezpieczeni z zarobkiem, jaki pobierają robotnicy tej samej kategorji. Przepis ten odnosi się też do więźniów pracujących w gospodarstwie. Kierownicy przedsiębiorstw rolnych i lasowych mają na przepisanym formularzu zgłosić swe przedsiębiorstwa w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, (ul. Brajerowska).

Zgłoszenie ma obejmować adres przedsiębiorcy, obszar gospodarstwa, liczbę osób obsługujących gospodarstwo, ilość dniówek w roku, płacę dzienną w gotówce i naturaljach i wszelkie inne dochody, wreszcie czy gospodarstwo utrzymuje konie i jakich używa maszyn.

Formularze otrzymać można w Zakładzie lub Starostwie. Kierownicy kilku gospodarstw mają zgłosić każde gospodarstwo na osobnym formularzu. Gospodarstwa włościańskie mogą być zgłaszane przez Naczelnika gminy, lecz każde gospodarswo ma być osobno opisane. Odmiennie od zasady ustawodawstwa austrjackiego, wedle której były ubezpieczane osoby przy maszynach pracujące, będą całe gospodarstwa rolne i lasowe ubezpieczane zbiorowo, podobnie, jak dawniej zakłady przemysłowe. Gospodarstwa rolne i lasowe zostały podzielone na następujące kategorje i klasy niebezpieczeństwa:

1) Gospodarstwa rolne bez utrzymania koni i bez używania maszyn, poruszanych siłą elementarną lub siłą zwierząt, kategorja II, klasa od 7 do 11, średnio 9; znamię większego niebezpieczeństwa: używanie młocarń lub sieczkarń ręcznych.

2) Gospodarstwa rolne, utrzymujące konie a nieużywające maszyn, poruszanych siłą elementarną, kategorja III, klasa od 10 do 14, średnio 12 — znamię mniejszego niebezpieczeństwa: nieużywanie maszyn, poruszanych siłą zwierząt.

3) Wszelkie inne gospodarstwa rolne, kategorja IV, klasa od 13 do 19, średnio 16.

4) Gospodarstwa leśne z ograniczeniem ścinania i transportu drewna wyłącznie dla potrzeb posiadacza gospodarstwa leśnego, oraz personalu tego gospodarstwa i złączonego z niem ewentualnie gospodarstwa rolnego, kategorja IV, klasa od 13 do 19, średnio 16.

5) Inne gospodarstwa leśne ze ścinaniem, transportem i składami drewna, kategorja X, klasa od 48 do 70, średnio 59.

Młyny, gorzelnie, tartaki, cegielnie, budowle nowe i inne zakłady fabryczne zaliczane być mają do właściwej kategorji niebezpieczeństwa, oddzielnie od gospodarstwa rolnego lub leśnego, choćby służyły również dla celów swego gospodarstwa.

W szczególności należą:

a) Młyny (mąki, kaszy, krup), kategorja VIII, klasa od 31 do 47, średnio 39. Znamię mniejszego niebezpieczeństwa: automatyczne urządzenie; znamię większego niebezpieczeństwa: prymitywne urządzenie. Do tej kategorji należą też wiatraki.

b) Gorzelnie (wyrób i rafinowanie spirytusu, wyrób drożdży spirytusowych i prasowanych), kategorja VI, klasa od 20 do 30, średnio 25.

c) Tartaki pojedyńczej konstrukcji (o jednym gatrze), nie używające pił okrągłych, kategorja IX, klasa od 39 do 57, średnio 48.

Tartaki pojedyńczej konstrukcji (o jednym gatrze), używające pił okrągłych, kategorja XII, klasa od 73 do 100, średnio 87. Inne tartaki, kategorja X, klasa od 48 do 70, średnio 59. Znamię mniejszego niebezpieczeństwa dla dwóch ostatnich: używanie podwójnych okrągłych pił i automatyczne doprowadzanie drewna.

Tartaki połączone ze ścinaniem i transportem drewna, wykonywanem w sposób przemysłowo-handlowy, kategorja XI, klasa od 59 do 87, średnio 73.

d) Cegielnie maszynowe, kategorja VII, klasa od 25 do 37, średnio 31. Ręczny wyrób cegieł, kategorja IV, klasa od 13 do 19, średnio 16. Znamię mniejszego względnie większego niebezpieczeństwa: wyrób na powierzchni lub ze sztolniami i szybami.

e) Budownictwo lądowe, kategorja VIII, klasa od 31 do 47, średnio 39. Innych przedsiębiorstw, jako rzadziej przychodzących w gospodarstwach wiejskich, nie wyliczam.

Opłata, przypadająca od każdych 100 mkp zarobku płaconego lub policzalnego, wynosi średnio:

ad 1)		90 fen.
ad 2)	1 Mkp	20 »
ad 3)	1 »	60 »
ad 4)	1 »	60 »
ad 5)	5 »	90 »
ad a)	3 »	90 »
ad b)	2 »	50 »
ad c)	4 »	80 »
	8 »	70 »
	5 »	90 »
	7 »	30 »
ad d)	3 »	10 »
	1 »	60 »
ad e)	3 »	90 »

Przedsiębiorstwo zalicza się w zasadzie do klasy średniej w danej kategorji niebezpieczeństwa. Jeśli zachodzi zmniejszone lub zwiększone niebezpieczeństwo, o czem opinjuje zasadniczo inspektor pracy, przedsię-

---

STEFAN PAWLIK.

Przysięgi organów administracyjnych i funkcjonarjuszy gospodarstw wiejskich.

(Urywek do dziejów gospodarstw polskich w XVII i XVIII w.)

Administracja gospodarstw w ówczesnej dobie polegała przedewszystkiem na utrzymaniu rządności, czyli składu i ładu w gospodarstwie. Rządność zaleca jeszcze w XVII wieku w swem dziele p. t. „*Gospodarstwo*“ p. Anzelm Gostomski, wojewoda rawski.

Naczelne organa administracyjne, jak gubernatora, komisarza i t. p., obowiązywały specjalne przepisy, wydawane przez pana dla swojej włości, umieszczane w tak zwanych instruktarzach ekonomicznych.

Niższe organa administracyjne oraz odpowiedzialniejszą służbę (np. pastuchów, gajowych i t. p.) zaprzysiężano celem silniejszego zaakcentowania ich nieskazitelnej sprawności. Rzecz naturalna, że tekst roty przysięgi układano zależnie od obowiązku względnie stanowiska organu administracyjnego, lub służby,

Wiązankę rot przysięgi podaję poniżej na tle archiwalnych zapisków oraz odnośnej literatury. Odnoszą się one do XVII i XVIII wieku; porządek kolejny zachowuję zależnie od daty czy to rękopisu, czy też druku; pisownię modernizuję z zachowaniem ścisłego brzmienia, jakie tekst podaje.

Actum feria sexta Dominican Sanctissima Trinitatis A. D. 1617[1]).

Juramentum zalewców.

Przysięgam p. Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Ś. Jedynemu, iż na tym urzędzie, na którym jestem obrany od urzędu i Rzeczypospolitej, będę go pilnie i wiernie przestrzegał, tak słodów zalewania, także piwa w browarze dobierania, wedle uchwały dawny, także na rynku i w domach miar i wag u handlarzów u przekupek i przekupniów tutecznych i gościnnych i półmiarków, żeby w domach potniemie nie mierzono, w szynkach konewek, garców, półgarcówek i kwart u piekarzów chleba i inszych porządków, które tu nie są specyfikowane przestrzegać powinien będę, tak mi P. Boże dopomóż w Trójcy Ś. Jedyny i Wszyscy święci.

Juramentum słodowników.

Przysięgam P. Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Ś. Jedynemu, iż ja słody tak piwne, jako gorzałczane, dobrze wypłukawszy, sprawiedliwie zalewać taką miarą, jaką odbieram, fałszu wszelakiego się warować, zboża na stronę nie wydawać nikomu, nie pożyczać słodów potniemie, nie przedawać ani gołego zboża, ostanków nie skupować i na słodowni kupować nie dopuszczać.

---

[1]) Rps. Ossolineum L 392 karta 26.

biorstwo zalicza się do niższej względnie wyższej klasy w danej kategorji niebezpieczeństwa.

Opłata obniża się lub podnosi o kwotę od 10 fenigów do jednej marki. Przedsiębiorcy rolni mogą wejść w porozumienie z Zakładem ubezpieczenia od wypadków co do ryczałtowego obliczenia opłat półrocznych, zamiast sporządzania obliczeń na podstawie rejestrów gospodarczych. Zakład ubezpieczenia od wypadków ma wydać dla każdego przedsiębiorstwa rolnego i leśnego orzeczenie, zaliczające je do kategorji i klasy niebezpieczeństwa, z wolnością wniesienia zarzutów wprost do województwa w ciągu 14 dni.

O każdym wypadku, zaszłym w przedsiębiorstwie, wskutek którego osoby tamże zatrudnione poniosły śmierć lub uszkodzenie ciała, powodujące śmierć, lub niezdolność do pracy, trwającą najmniej trzy dni, winien przedsiębiorca do 5 dni wnieść doniesienie do Starostwa w czterech egzemplarzach, celem wymiaru renty, kosztów pogrzebu i odszkodowania przez Zakład ubezpieczenia od wypadków. Świadczenia Zakładu na rzecz uszkodzonych rozpoczynają się dopiero od piątego tygodnia po wypadku. Za pierwsze cztery tygodnie, o ile pracownik nie był ubezpieczony w Kasie chorych, koszta leczenia itd. ponosi pracodawca. Rentę wymierza Zakład od pełnych zarobków uszkodzonego, pobranych w roku, poprzedzającym wypadek.

Inż. Z. LEWICKI.

Państwowa fabryka azotniaku w Chorzowie.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego produkcja krajowa sztucznych nawozów azotowych nie istniała jeszcze. Nie usunęła tego braku w dziedzinie naszego przemysłu chemiczno-rolniczego wykończona w roku 1920 fabryka w Borach pod Krakowem, produkująca saletrę syntetyczną. Produkcja jej i na dzisiejszym rynku nawozów sztucznych nie odgrywa poważniejszej roli, częścią dlatego, iż mogłaby pokryć tylko niewielką ilość zapotrzebowania krajowego, częścią zaś wskutek tego, iż służy również innym nie rolniczym celom. Nadto wysoka cena saletry syntetycznej z Borów wyklucza nieomal jej opłacalność. To też zdane na łaskę i niełaskę dowozu nawozów sztucznych z zagranicy, sfery rolnicze z radością powitać musiały wiadomość, iż w przyłączonej do Polski na podstawię wyniku plebiscytu części G. Śląska, obok bogactwa płodów kopalnych, otrzymaliśmy również w spuściźnie po Niemcach na ogromną skalę zakrojoną fabrykę związków azotowych w Chorzowie.



Fabryka ta, produkująca wysoko procentowy nawóz azotowy, zwany azotniakiem (wapnem azotowem), przedstawia się zarówno pod względem wysokości produkcji, jak-

---

Juramentum piwowarów.

Przysięgam P. Bogu etc. Piwa dobrze warzyć do smaku, pilnować mętu dowarzać, przepalać się warować, do domów szumowin nie nosić, wszelakiego fałszu przestrzegać, piwa nie brać i inszym niedopuszczać. A tego nie mam czynić dla miłości, bojaźni, darów. Tak mi P. Boże pomóż.

Jurament Ich Mści Panów rewizorów dóbr królewskich i duchownych[2]).

My, rewizorowie na tę od wojska deputowani funkcją, przysięgamy Panu Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, iż one, nie uwodząc się żadnemi faworami, korrupcjami, cnotliwie i według sumienia sprawować się będziemy, to jest rewidować dobra wszystkie, kędy którego z nas deputują, tak królewskie, jako i duchowne generaliter, wszystkie intraty *in omni genere et specie* spisawszy, nie umniejszając ani przyczyniając, rejestra, komu będzie należało, decisijej wojska wszytkiego, oddać będziemy powinni. Tak nam Panie Boże dopomóż i męka Jego Przenaświętsza.

Przysięga sołtysa stradowego[3]).

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że strąd w granicach, do pilnowania mi wyznaczonych, na gruntach JKr. Mci. Pana naszego Miłościwego wiernie i szczerze doglądać będę takiż najmniejszej rzeczy, którą morze wyrzuci nie zostawię, lecz zaraz starszemu strądzkiemu oznajmię, aby Zamkowi opowiedział, a niczego, choćby najlichszego drewienka, bez pozwolenia Zamkowego pobrać; ludzi, ani koni, ani też innego bydła, zgoła żadnej rzeczy bez wiadomości Zamkowej na brzeg wysadzić nie dam, ale we dnie i w nocy według możności pilnować będę, aby się tam nic takiego nie stało, o czemby Zamek wiedzieć nie miał. Tak mi Panie Boże dopomóż i Męka Syna Jego.

Według lustracji z r. 1678.

Przysięga pasterzów od bydła rogatego[1]).

Ja N. N. przysięgam, jako wiernie i poczciwie sprawować się będę, ustawy skarbowe wszystkie zachowam, na szkodę skarbu nic nie zrobię, doić żadnej krowy sam nie będę, co obaczę szkodliwego doniosę. Wołów stadnych pożyczać ani pozwalać nikomu nie będę, ani karmu wydzielonego nikomu nie dam, nie daruję, ani też sprzedawać go nie będę. Tak mi Boże dopomóż.

---

[2]) Rkps. Ossolineum Nr. 210. Kodeks papierowy, pisany różnemi rękami w końcu wieku XVII i w początkach XVIII. fol. str. 334. Jurament na str. 78.

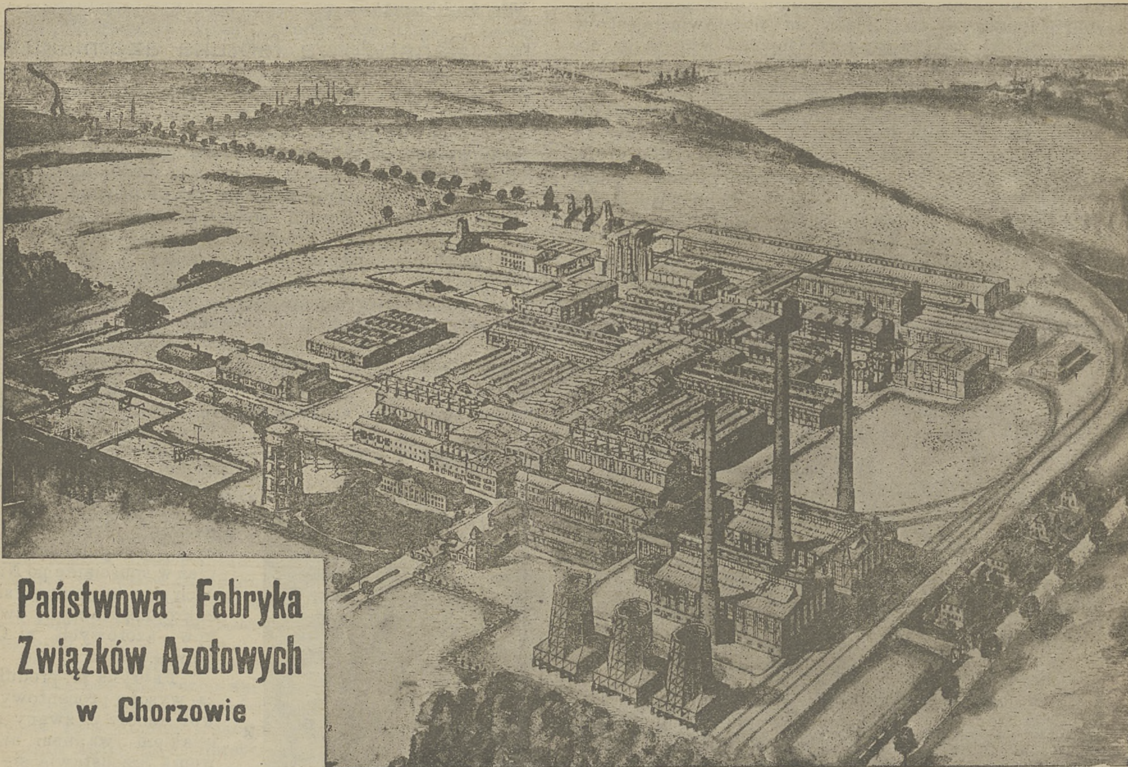
Dopisek »w Kielcach 21 listopada 1661« wskazuje prawdopodobnie datę ułożenia roty przysięgi.

[3]) Sołtys wsi nadmorskiej obowiązany był pilnować strządu czyli brzegu morskiego; podlegał on rozkazom starszego strządzkiego i składał przysięgę jak wyżej.

W dacie lustracji z r. 1678 starszym strądzkim był szlachcic Stanisław Chomętowski, osiadły w Swarzewie, sołtysami zaś strądowymi byli; Daniel Mędrzyński w Ostrowie, Marcin Kluk w Tupadłach, Paweł Bałda w Wielkiej Wsi, Jan Kołacz w Chłapowie, Jerzy Kąkol w Jastarni oraz Marcin Sapała w Karwi.

Podług Bolesława Śląskiego w *„Rybaku polskim“* z 15. XII. 1921. Nr. 19—24. Str. 175—176.

nowoczesnych urządzeń technicznych, oraz udogodnień higjenicznych, wprost imponująco. Budowana przez rząd niemiecki z ogromnym nakładem pracy i kapitału w latach 1915—1918, obejmuje ona ogromny kompleks zabudowań, same bowiem budynki fabryczne wraz z administracyjnemi, magazynami, warstatami i. t. d. zajmują 98.000 m², t. j. około 10 ha powierzchni pod dachem. O ogromie jej świadczą najlepiej załączone ryciny, z których pierwsza przedstawia budynek wjazdowy, druga zaś ogólny widok. Przy porównaniu obu tych fotografij widzimy, iż budynek na rycinie pierwszej stanowiący sam dla siebie wcale pokaźną budowę, ginie



Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

Przysięga dla owczarza owiec[1]).

Ja N. N. przysięgam, jako wiernie i uczciwie sprawować się będę, ustawy skarbowe wszystkie zachowam, na szkodę skarbu nic nie zrobię, doić żadnej owcy nie będę, co obaczę szkodliwego doniosę. Baranów stadnych pożyczać ani pozwalać nikomu nie będę, ani karmu wydzielonego nikomu nie dam, nie daruję, ani też przedawać go będę. Tak mi Boże dopomóż.

Przysięga dla pastucha od świń[1]).

Ja N. N przysięgam, jako wiernie i poczciwie sprawować się będę, ustawy skarbowe wszystkie zachowam, na szkodę skarbu nic nie zrobię. Co obaczę szkodliwego doniosę, wieprzów stadnych pożyczać ani pozwalać nikomu nie będę, ani karmu wydzielonego nikomu nie dam, nie daruję, ani też przedawać go będę. Tak mi Boże dopomóż.

Przysięga dla ławnika[2].

Ja N. N. przysięgam, jako funkcję ławnika i stróża roboty pańszczyznianej pilnie, życzliwie, wiernie dla skarbu sprawować będę podług przepisu mnie podanego, każdej krzywdy skarbowej pilnie strzedz będę i cokolwiek z krzywdą skarbu zobaczę, zaraz doniosę, sądy powierzone najsprawiedliwiej sądzić będę, nie uwodząc się ani obietnicą, ani faworem dla krewnych i przyjaciół moich. Tak mi Panie Boże dopomóż.

Przysięga dozorcy magazynu[1]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, jako funkcję moją pilnie dopatrznie, wszędzie i wiernie sprawować będę, w każdym punkcie szkody skarbu przestrzegając, tak mi Boże dopomóż w Trójcy Św. Jedyny.

Przysięga strażników[2]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Św. Jedynemu, jako lasu wiecznie i pilnie strzedz będę, szkody żadnej nie dopuszczę, datkiem, obietnicą, ani sam przez siebie, ani przez żonę, dzieci i przyjaciół uwodzić się nie dam, co obaczę z krzywdą skarbu donieść nie opuszczę i wszystkie przykazy, jak najpilniej zachowam. Tak mi Panie Boże dopomóż.

W „Ustawach“ Jabłonowskiej w tomie VII są, prócz powyżej podanych, jeszcze formy przysięgi dla wójta, wiejskiego i dziesiętnika; nadto dla gminnego, pisarza, starszego rzemieślnika, kasjera, wachmistrza dobrego porządku i dla stróżów dobrego porządku. Ale te wszystkie odnoszą się właściwie do miast i miasteczek a w mniejszym stopniu do gospodarki wiejskiej. Wspomnieć tu należy o formule przysięgi dla wdowy po włościaninie, która to przysięga opiewa[3]):

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu w Trojcy Św. Jedynemu, jako wiernie do regestru podałam rzeczy wszystkie po ś. p. mężu moim, z których nic nie utaiłam, ani schowałam, ani do przechowania nikomu nie dałam, ani żeby od kogo do przechowania dane były nie wiem. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Jego.

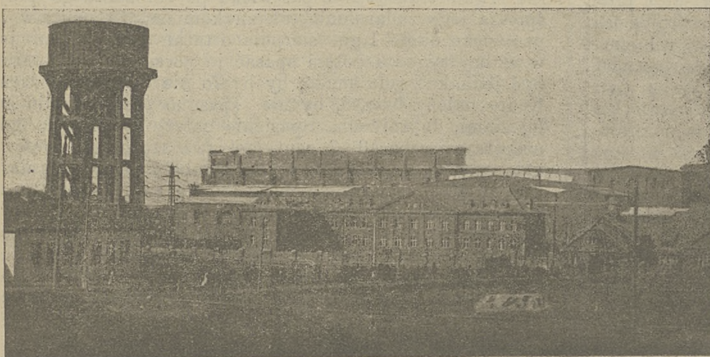
[1]) Zob. X. W. Jabłonowska. Ustawy powszechne dla dóbr moich rządów. Warszawa 1786. Str. 154 i 155.
[2]) Ibidem. Tom VIII. Str. 93.

[1]) Ibid. T. III. Str. 38.
[2]) Ibid. T. V. Str. 41.
[3]) Ibid. T. VIII. Str. 8.

wprost w widoku ogólnym fabryki, wśród mnóstwa olbrzymich zabudowań,

W Fabryce pracuje 3.000 robotników, oraz dwieście urzędników technicznych i administracyjnych. Dzienna produkcja dziś już wynosi 20 wagonów à 10.000 kg i może być jeszcze podwyższona przy sprzyjających warunkach do 40 wagonów. Całe pociągi, naładowane wapnem i węglem, zajeżdżają codziennie na dziedzińce fabryki. W specjalnych piecach karbidowych, których fabryka posiada siedm, wytwarza się z materjału surowego, t. j. węgla i wapna w wysokiej temperaturze łuku elektrycznego produkt pośredni, karbid. Związek ten, znajdujący też wprost zastosowanie techniczne do wytwarzania acetylenu, bywa następnie poddawany azotowaniu. Azotowanie to, t. j. przyłączanie azotu do karbidu i wytwarzanie nowego związku cjanamidu wapnia, odbywa się w tak zwanych piecach azotujących, których fabryka liczy 400.

Przez karbid, umieszczony w rodzaju koszów, przepływa strumień czystego azotu, dostarczanego tu z tak zwanych maszyn Lindego. Z pomocą tych maszyn powietrze bywa naprzód doprowadzone do skroplenia, następnie ciekłe powietrze poddaje się destylacji cząstkowej. Ponieważ azot destyluje prędzej niż tlen, przeto drogą tej cząstkowej destylacji otrzymuje się frakcje coraz to bogatsze w azot a uboższe w tlen tak, iż na koniec dochodzi się do czystego niemal azotu z małą domieszką tlenu. Po przeprowadzeniu tej mieszaniny przez rury, wypełnione wiórami miedzianemi, oczyszcza się azot zupełnie od domieszki tlenu i już jako taki użyty bywa do azotowania karbidu w powyższych piecach. Rezultatem azotowania karbidu jest cjanamid wapnia, najgłówniejszy i istotny składnik azotniaku. Otrzymany cjanamid wydobywa się z pieców po dokonanej reakcji w postaci twardej, szaro-czarnej, zbitej masy. Masa ta ulega następnie zmieleniu w specjalnych młynach na drobny proszek, który zwilżany bywa wodą celem usunięcia resztek karbidu, niepodległego przemianie na cjanamid przy reakcji azotowania. Tak rozdrobniony i pozbawiony karbidu cjanamid wapnia bywa następnie oliwiony ze względów praktycznych, by zmniejszyć miałkość produktu. Do oliwienia używa się tanich olei mineralnych w stosunku trzy części oleju na sto części azotniaku. Z tą chwilą produkt jest już gotowy do użycia. Teraz bywa odważany na automatycznej wadze i pakowany w worki po 75 kg.



Tak się przedstawia sam proces wytwarzania cjanamidu wapnia, związku, który wraz z domieszkami, pochodzącemi z materjałów wyjściowych, jak piaskiem oraz wapnem i węglem, niezużytemi w reakcji, tworzy to, co nazywamy azotniakiem czyli wapnem azotowem.

Do wytworzenia energji elekrycznej, potrzebnej do produkcji karbidu i przy reakcji azotowania, posiada fabryka własną elektrownię, nadto korzysta też z prądu Śląskiej Centrali elektrycznej. Maszyny fabryczne przedstawiają w sumie siłę 20.000 koni.

Fabryka Chorzowska nie poprzestanie jednak na wytwarzaniu azotniaku. Na ukończeniu są już prace, pozwalające na puszczenie w ruch fabrykacji amoniaku i kwasu azotowego, a co zatem idzie i azotanu amonowego. Z chwilą więc ukończenia tych prac będziemy

---

Przysięga dla pisarza gubernji[1]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, jako wiernie w mojej funkcji sprawować się będę, jako fideliter wszystkie percepty i expensy ekonomów, pisarzów i innych do ksiąg wciągać będę, jako papierów żadnych ex archivo nikomu wydawać nie będę, i one pod registrem porządnie konserwować będę. Jako pana ostrzegę i doniosę mu, jeślibym w czemkolwiek i odkogokolwiek szkodę skarbową postrzegł lub niebaczność i niedozór lub niedopełnienie teraźniejszego instruktarza. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Twoja.

Przysięga dla pisarza propinacji[1]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i Tobie Zbawicielu mój, na krzyżu rozpięty, jako wiernie, pilnie, trzeźwo i posłusznie w czasie służby mojej sprawować się będę, jako instruktarza we wszystkiem pilnować i według niego sprawować się będę, jako konszachtów żadnych i handlów z żydami i z nikim ani przyjacielstwa mieć nie będę, a jeżeli co będę wiedział na pożytek pański lub szkodę, tedy o tem donieść nieomieszkam i że tego wszystkiego dotrzymam. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Twoja.

Przysięga dla gajowego[1]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, jako wiernie, trzeźwo i pilnie lasów doglądać będę, jako, jeślibym wiedział, że się co dzieje na szkodę pańską. tedy o tem Panu lub zwierzchności doniosę, jako panu łowczemu, a w niebytności jego leśniczemu posłuszny będę. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

[1]) Pawlik St. Polskie instruktarze ekonomiczne z końca XVII i XVIII wieku. Kraków 1915, 8º. Nr. 266, 287 i 288.

Przysięga dla karbowego[1]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, jako powinności sobie przepisane wiernie i pilnie wykonywać będę, jako nic taić nie będę. ale wszystko sprawiedliwie karbować i donosić mam JPanu gubernatorowi lub Panu. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Jego.

Przysięga dla rewizora[1]).

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu i Tobie Zbawicielu mój na krzyżu rozpięty, jako wiernie, pilnie, trzeźwo i posłusznie zwierzchności mojej sprawować się będę, jako konszachtów żadnych ani z żydami, ani z chrześcijanami mieć nie będę, jako wiernie rewidować i zakazane towary konfiskować mam, aby ich nie podwożono, z browarów żydowskich nie podsuwano, i pilnować, aby trunków pańskich nie fałszowano, brukowego nad przepis nie brano, a jeśli co będę wiedział na pożytek pański lub szkodę, tedy o tem donieść nie omieszkam, i że tego wszystkiego dotrzymam. Tak mi Panie Boże dopomóż etc.

[1]) zob. Pawlik. Instruktarze str. 278 i 286

mieli do dyspozycji inny doskonały i bardzo wysoko procentowy nawóz azotowy w postaci azotanu amonowego.

Wreszcie w skład zabudowań fabrycznych wchodzą jeszcze: budynek administracyjny (ryc. 2), kotłownia, wielkie warstaty i magazyny, własne laboratorjum chemiczne i wzorowo urządzone łazienki dla robotników, biorących udział w przykrej i ujemnie na zdrowie wpływającej pracy w fabryce.

Fabryka Chorzowska, jako była własność Państwa niemieckiego, przeszła z objęciem przyznanej nam części G. Śląska na etat państwa polskiego i stanowi jego przedsiębiorstwo. O znaczeniu jej dla gospodarstwa społecznego wogóle, a dla rolnictwa w szczególności, mówić tu szerzej nie będziemy. Zaznaczymy tylko, że według danych Dr. I. Kosińskiego*) na ziemiach polskich przed wojną zużywano 26.000 wagonów à 10.000 kg nawozów azotowych i sprowadzano je oczywiście z zagranicy. Fabryka Chorzowska, której produkcja roczna wynosić może około 15.000 wagonów, będzie w stanie pokryć około 58% przedwojennego zapotrzebowania. Zarząd fabryki, opierając się na tych danych, postanowił całą produkcję skierować tylko na rynek wewnętrzny, wychodząc z tego założenia, że azotniak jest produktem surowym, który należy w kraju przerobić na szlachetniejsze produkty, jakiemi są płody rolnicze. W tym celu otworzył też biura rolnicze: w Poznaniu (ul. Dąbrowskiego l. 17), w Warszawie (ul. Szopena l. 8) i we Lwowie, (ul. Kopernika l. 20), gdzie zasięgnąć można wszelkiego rodzaju informacyj co do stosowania azotniaku.

Jako instytucja państwowa, fabryka Chorzowska nie pragnie pracować dla wielkich zysków, mając za zadanie dostarczyć naszemu rolnictwu taniego nawozu azotowego. Zadaniem więc naszych zwłaszcza inteligentnych sfer rolniczych jest poprzeć usiłowania fabryki Chorzowskiej i stosować azotniak we wszystkich wypadkach, w których zastąpić może sprowadzane z zagranicy drogie nawozy azotowe. Byłoby grzechem przeciw własnemu społeczeństwu, gdyby postępowano inaczej.

ALEKSANDER DWORSKI.

Pastwiska sztuczne i ich wpływ na gospodarstwo.

II

Siew traw może być wykonany w roślinę ochronną, albo bez niej. Jako roślin ochronnych używa się zbóż jarych, siejąc je jednak siewnikiem znacznie rzadziej, mianowicie 40—50 kg ziarna na morg czyli 70—87 kg na ha. Po zabronowaniu ziarna wysiewa się trawy, po siewie zawałowuje gładkim wałem. Zboże należy przed zakwitnięciem skosić na zielono i natychmiast z pola usunąć.

Na podstawie kilkoletnich doświadczeń, przeprowadzonych w klimacie o 800 mm rocznego opadu, przyznaję wyższość siewowi traw bez rośliny ochronnej. Przy tym siewie pastwisko zadarnia się o wiele szybciej, tak, że w następnym roku po siewie zadarnienie jest już doskonałe, czego nie osiąga się w tym stopniu, siejąc trawy w roślinę ochronną.

Co do siewników, to czeska firma Cervenki poleca specjalne siewniki do traw. Wobec tego jednak, że pastwisk nie zakłada się stale co roku na wielkich obszarach, a maszyny te są bardzo drogie, nie ma na nie wielkiego pokupu, stąd i doskonalenie ich powoli postępuje, a ręczny siew traw długo jeszcze będzie najwięcej stosowany. Chcąc trawy możliwie jak najrówniej rozsiać, należy nasiona podzielić na dwie dawki. Osobno nasiona lekkie, włochate, osobno zaś cięższe, gładkie. Każdą z tych dawek należy wysiać osobno, siejąc je względem siebie na krzyż. Siewacze, siejąc, winni brać nasienie nie pełną garścią, lecz tylko w trzy palce i siać nisko, przy ziemi, by wiatr nasienia nie unosił. Oczywiście należy siać trawy w porze możliwie bezwietrznej. Rola musi być o tyle sucha, by gładki wał, którym po siewie należy rolę zawałować, nie obierał się ziemią i nasieniem. Brony po siewie traw nie trzeba używać, gdyż trawy po jej użyciu nie równo wschodzą i powstają łysiny. Po wzejściu traw, o ile pokażą się chwasty, należy je starannie wyplewić.

Gdy trawa o tyle urośnie, że jest już możliwe jej skoszenie, trzeba ją skosić, i natychmiast usunąć; następnie rozsiać saletry na morg 20 kg, czyli 35 kg. na ha, i zawałować gładkim ciężkim wałem.

Proceder ten koszenia, saletrowania i wałowania należy powtarzać często, gdy tylko trawa o tyle odrośnie, że skoszenie jej jest możliwe. W ten sposób postępując, zasiane w końcu kwietnia pastwisko, do pierwszych dni sierpnia wykasza się zwykle 4—5 razy, zależnie od mniejszej lub większej ilości opadów w tej porze. Takie traktowanie pastwiska po założeniu go przyśpiesza jego zadarnienie tak znakomicie, że, skosiwszy pastwisko około 1-go sierpnia ostatni raz, można już w cztery tygodni potem spasać je poraz pierwszy. Musi być jednak o tyle sucho, by bydło nie dziurawiło darni. Nadto należy baczyć, by nie spasano pastwiska do gołej ziemi, do korzenia. Spasienie należy zakończyć, gdy pozostaje jeszcze 3—5 centymetrowa szczoteczka trawy. Odchody krowie starannie twardemi miotłami roznieść, rozsiać 20 kg saletry na morg (35 kg na ha), zawałować i pozostawić pastwisko do zimy w zupełnym spokoju.

Z najbliższą wiosną pastwisko jest już zupełnie dobrze zadarnione i może być normalnie spasane.

Wobec tego, że umiejętne użycie pastwiska jest o wiele trudniejsze, jak założenie go, cokolwiek więcej miejsca poświęcę omówieniu tej umiejętności.

Sztuka ta polega na:

1) Stałej pielęgnacji pastwiska.

2) Indywidualnem paszeniu bydła na pastwisku.

3) Odpowiedniem ustosunkowaniu ilości bydła do obszaru pastwiska.

4) Regulowaniu spasania tak, by mieć na pastwisku zawsze młodą trawę i nigdy nie dać jej przestarzeć.

Pielęgnacja pastwisk.

Składają się na nią następujące czynności.

Podczas każdego spasania należy odchody bydła stale rozmiatać, dopóki są jeszcze w stanie rzadkim, nie wyschnięte, wtedy bowiem przy najbliższym deszczu całkowicie wsiąkają w ziemię. Zapobiega się tem wypaleniu trawy w miejscach przenawożonych, zbytniemu jej wybujaniu, i równomiernie użyźnia się w tenczas całe pastwisko. Czynność tę najlepiej wykonywać specjalnemi sztywnemi miotłami z łoziny.

Drugą równie ważną czynnością przy pielęgnacji pastwisk jest wycinanie chwastów, jakieby się rzuciły i dokaszanie kęp niedojedzonych traw tak, by nigdy niedopuścić do osadzenia ich nasienia.

Po dokoszeniu kęp, należy pastwisko zawałować gładkim ciężkim wałem i następnie zostawić w zupełnym spokoju 3—4 tygodni.

Gładki ciężki wał jest niezbędnem narzędziem do pielęgnacji pastwisk i na pastwiskach, świeżo założonych, przez parę pierwszych lat, powinien być używany po każdem spasieniu, na pastwiskach zaś starszych wystarczy 2 lub 3-krotne użycie go w sezonie.

Najlepiej wał działa po pierwszych spasaniach wiosennych, gdyż darń skutkiem większej wilgotności jest elastyczniejsza i łatwiej poddaje się działaniu wału, które polega na wyrównywaniu darni i pobudzeniu traw do silniejszego krzewienia.

Zasadniczo pastwisko powinno być spasane co kilka dni.

Po ustąpieniu bydła, natychmiast należy w jednym dniu wykonać wszelkie czynności pielęgnacyjne; rozmiatanie, plewienie, dokoszanie kęp, wałowanie i następnie zostawić pastwisko w bezwzględnym spokoju, zabezpieczone od wszelkiego przepędzania bydła i deptania 3—4 tygodni.

Do pielęgnacji pastwiska należy dalej nawożenie. Oczywiście nie można tutaj podać recepty na kombinacje nawozów sztucznych dla całej Polski. W każdem gospodarstwie pastwiskowem trzeba w tym kierunku przeprowadzać przez lat kilka doświadczenia porównawcze. Na pastwiskach, założonych na lössach, mam zawsze najlepsze rezultaty na kombinację 3 q kainitu, 2 q tomasyny na morg, danej najlepiej po skończeniu paszenia, lub ostatecznie wczesną zimą w odwilż. Na dawkach mniejszych jak tomasyny 1 q, kainitu 2 q, nie miałem rezultatów, również nie miałem ich przy zastąpieniu tomasyny superfosfatem.

Przy dawce 1 q siarczanu amonowego z wiosną, rezultat był widoczny. Bardzo dobre jest działanie przegniłego kompostu, danego jesienią lub wczesną zimą. Robienie na większą skalę kompostów, może znacznie umniejszyć wydatek na nawozy sztuczne.

Podczas wojny, w braku tomasyny, z dobrym rezultatem uciekałem się do starego sposobu pasterskiego, hurtowania pastwiska. Po zrabowaniu ogrodzeń przez Moskali zdobyłem się ledwie na ogrodzenie jednej kwatery czteromorgowej. Na tej parceli bydło pasło się tylko w nocy przez cały sezon letni. W następnym roku kwaterę do nocowania przeniosłem dalej. Na takiej przenawożonej przez 1 sezon kwaterze, trawa wyróżniała się silniejszym krzewieniem przez kilka następnych lat.

Brony łańcuszkowej, tak używanej na łąkach, należy używać na pastwiskach bardzo oględnie, i nigdy na bardzo młodych, brona łąkowa bowiem oddaje usługi, tylko na pastwiskach starszych, bardzo zadarnionych. Nie należy jej także używać w porze przymrozków, albowiem obnażone broną korzonki traw, wymarzają. Na przestarzałych, zbyt zadeptanych pastwiskach, gdzie chodzi o przewietrzenie gleby, lepiej od bron łąkowych działają skaryfikatory.

Muszę wspomnąć tu i o podsiewie. W bardzo intensywnie traktowanych pastwiskach potrzeba podsiewu trafia się rzadko. Mam kwatery o gęstej darni i silnym odroście, od 19 lat nie wymagające podsiewu. W razie potrzeby podsiewu, należy go wykonać w ciągu kwietnia po bronie łańcuszkowej, trawami, które w danem miejscu pastwiska, właśnie wyginęły. Podsianą kwaterę należy na 4 miesiące od spasania wyłączyć, kosić o ile tylko trawa cokolwiek odrośnie i wałować. Czynność tę powtórzyć 4—5 razy do pierwszych dni sierpnia, następnie normalnie spasać.

W okolicach, gdzie nie trafiają się posuchy letnie, można z wiosną pastwiska przeznaczone do podsiewu spasać (w maju i czerwcu) a wykonać podsiew bezpośrednio po spasieniu i silnem kilkakrotnem zbronowaniu, broną łąkową. Po dokonaniu siewu trawami, należy pastwisko zawałować gładkim wałem. Po podsiewie kosić i wałować jak najczęściej do końca sierpnia i nie spasać już jesienią, ale od 1-go września zostawić pastwisko w spokoju do zimy.

Omówiwszy pielęgnację pastwisk, przejdę z kolei do dalszego szczegółu umiejętności ich używania, jaką jest:

Indywidualne pasienie bydła na pastwiskach.

Krowy, dojące się, należy na podstawie, co dwa tygodnie stale prowadzonych, kontrolnych udojów, dzielić na 3 klasy o równej ilości krów. I klasa: krowy, które wykazały przy ostatnim kontrolnym udoju najwyższą ilość mleka. II klasa krowy o średniej ilości mleka. III klasa: krowy o najniższej ilości mleka. IV klasa: krowy cielne, zapuszczone, jałownik, ewentualnie konie.

Wiadomo, że krowy produkujące więcej mleka, zużywają na jego produkcję większą ilość strawnego białka, jak krowa, produkująca mniej mleka. Znaną jest również rzeczą, że trawy mają procentowo najwięcej strawnego białka na czubkach krzaczków.

Przeciwnie zaś, im bliżej korzenia trawy, tem procentowa ilość strawnego białka maleje, wzrasta zaś ilość drzewnika. Przy pasieniu wszystkich krów razem, krowy, dające mało mleka, niepotrzebnie objadają krowom mleczniejszym najobfitsze w strawne białko czubki traw, za które nie płacą mlekiem, zmuszają zaś krowy mleczniejsze do zjadania nadmiaru drzewnika, nie wpływającego na podniesienie wydajności mleka.

Przeciwnie, gdy I kl. krów w danym okresie, będąca w stadjum najwyższej laktacji, spasa tylko świeżo odrosłą kwaterę pastwiska, zjadając same czubki traw, otrzymuje znacznie większe ilości strawnego białka, jak przy pasieniu masowem. Skutkiem tego krowy produkują wtedy *summum* mleka, jakie wogóle dane krowy są w stanie wyprodukować.

Gdy na kwaterze spasanej przez I kl. krów, czubki traw są już spasione, należy krowy przesunąć na świeżą kwaterę. W przeciwnym razie zaraz mleko obniża się, nawet do kilku litrów dziennie na pojedynczej krowie.

Na opróżnioną kwaterę po I kl. krów, wchodzi II kl., która spasa trawę lepiej. Gdy zaś I kl. krów posunie się znowu dalej, II kl. wchodzi na kwaterę po klasie I, klasa zaś III zajmuje kwaterę, opróżnioną przez klasę II, i dopasa ją dokładniej. Następnie po klasie III wchodzi IV kl., krowy zapuszczone, jałownik, ewentualnie konie i dopasa pastwisko doszczętnie.

Spasając w ten sposób pastwiska, obok znakomitego podniesienia wydajności mleka, osiągamy i tę korzyść, że pastwisko jest doskonale dopasione, kęp prawie nie ma, przez co dokaszanie redukuje się do *minimum*.

To, co powyżej podałem, opieram na własnych porównawczych doświadczeniach, bardzo dokładnie od r. 1903 prowadzonych.

Ile razy spędziłem krowy podzielone na 4 klasy na jedną kwaterę, natychmiast spadało mleko do 2 litrów na dzień, przeciętnie na jednej krowie. Gdy po kilku dniach wspólnego pasienia, rozdzieliłem krowy ponownie na klasy, mleko natychmiast podnosiło się i po kilku dniach wracało do pierwotnej wysokości.

Przy większej ilości krów i obecnych cenach mleka, można indywidualnem paszeniem podnieść produkcję mleka znacznie; zważywszy, że ta nadwyżka na każdej krowie reprezentuje wartość kilkunastu tysięcy mkp w jednym sezonie.

Chcąc paść krowy indywidualnie, w 3 grupach, przy podziale pastwisk na 12 kwater i spasaniu każdej kwatery każdą klasą przez 3 dni, pastwiska spoczywają przez 27 dni. Przy 14 kwaterach a 4 klasach krów i 3 dniowem spasaniu kwater każdą klasą, spoczywają pastwiska przez 30 dni.

Z postępu rolniczego.

Wpływ nawożenia potasowego na uodpornienie zboża przeciwko wyleganiu poddał badaniu Prof. Dr. C. K r a u s w Monachium, podając wyniki tegoż w czasopiśmie »*Journal für Landwirtschaft*«. W badaniach tych doszedł autor do przekonania — na co zresztą już poprzednio zwracano uwagę, — że pokarmy potasowe przyczyniają się do wytworzenia źdźbła o tkankach, mechanicznie lepiej wykształconych, skutkiem czego do pewnego stopnia uodporniają one zboża przeciwko wyleganiu. Jakkolwiek zatem sprawdzono, że wogóle bez dostatecznej ilości pokarmów potasowych nie można wcale otrzymać źdźbła dostatecznie silnego mechanicznie, to jednak nie można przypisywać temu wpływowi zbyt wielkiego znaczenia, sztywność bowiem względnie słabość źdźbła zależy także od natury danej odmiany zboża. Stąd też hodowla w kierunku uodporniania zbóż przeciwko wyleganiu bynajmniej nie straciła na

znaczeniu przez powyższe próby i ich wyniki, owszem znalazła ponowne stwierdzenie ważności. Wogóle, pragnąc uniknąć wylegania, należy zawsze mieć na uwadze, że jest on zjawiskiem, będącym wynikiem różnorodnych przyczyn, wśród których dostarczenie roślinie potrzebnych pokarmów jest tylko jednym z czynników. Wśród tych, poważne miejsce zajmuje także właściwość danej odmiany, dalej odpowiednia gęstość wysiewu, staranna uprawa mechaniczna, oraz wszystkie te wpływy, które umożliwiają silne rozkorzenienie się rośliny. *j.*

Ekonomiczne znaczenie zużytkowania padliny zwierzęcej. Miasta nasze, prawie każde miasteczko posiada swoją „hyclówkę" — ze swym oprawcą, popularnie „hyclem" zwanym. Te „hyclówki" są to cmentarze zwierzęce, gdzie z ramienia gminy ustanowiony oprawca, grzebie trupy zwierząt.

Padłe lub dobite konie, bydło, psy i t. p. przypadają temu funkcjonarjuszowi w udziale, a ten ściągnąwszy skórę ze zwierzęcia i zatrzymawszy pewne części mięsa na karmę dla psów, zakopuje resztę (przy rzekomem przestrzeganiu przepisów sanitarnych), otrzymując za tę czynność sowite wynagrodzenie

Taki stan rzeczy panował do niedawna i w Niemczech, gdzie do sprawy tej nie przywiązywano żadnej wagi, nie zastanawiając się nad marnowaniem przeważnie użytecznej dla pewnych celów gospodarczych padliny zwierzęcej.

Jeszcze gorsze pod tym względem panują stosunki u nas, gdyż nietylko nie przywiązuje się do mięsa zwierząt dobitych żadnej wartości, ale także nie zakopuje się go wcale, pozostawiając niejednokrotnie na polu, lub wrzucając padlinę do rowów, rzek i stawów.

Że takie nieoględne postępowanie, urągające wszelkim pojęciom o sanitarności, powoduje rozsiewanie zarazy, w wypadku, gdy zwierzę padło na zaraźliwą chorobę, nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Sprawą tą w Niemczech inaczej pokierowano: ustanowiono tam przedewszystkiem krajowych, powiatowych i obwodowych oprawców, ludzi fachowo wyszkolonych, egzaminowanych i przed odnośną władzą administracyjną za swe czynności odpowiedzialnych. Są oni obecni jako rzeczoznawcy przy sekcjonowaniu padłego zwierzęcia, zwłaszcza gdy chodzi o zwierzę, padłe z powodu choroby zaraźliwej, z czynności swej muszą zdać sprawę przed swą władzą, i ich obowiązkiem jest starać się o to, by zdatne do użytku części mięsa zwierzęcego zostały odpowiednio zużytkowane.

Naturalnie taki „majster rakarski" musi się rozumieć na manipulacji zdejmowania skóry, otwierania i rozdzielania ciała zwierzęcego, posiadać prócz rzeźni specjalnie urządzony lokal do suszenia, który zaopatrzony w obfitą wentylację, służy do przechowywania mięsa, aż do chwili jego zużycia. Mięso to odbierają fabryki, produkujące klej, a jelita wyczyszczone, wieszają u stropu lokali, tając dyskretnie ich przeznaczenie...

Czy wszystko mięso z tych rzeźni szło do fabryk kleju, tego dla braku kontroli trudno mi było stwierdzić. Wiadome było, o czem w nawiasie można wspomnieć, że te rakarnie służyły psom zbłąkanym, policyjnie wziętym w przechowanie, jako „pensje".

Oprawcy wielkich miast, byli zarazem katami — mistrzami, wykonującemi swe rzemiosło najpierw mieczem „z wolnej ręki", później toporem na pniu, a w końcu sposobem maszynowym. Tak wyglądało rzemiosło oprawcy w Niemczech w stanie pierwotnym.

Ostatniemi czasy stosunki w Niemczech zmieniły się na lepsze, i usuwanie padliny odbywało się w sposób więcej postępowy, mimo to ulepszenia owe nie były wystarczającemi, jeśli się uwzględni, że przy tem marnowano zawsze jeszcze dużo nieużytej w przemyśle padliny, nie mówiąc już o tem, że w sprawie szerzenia zarazy przez grzebanie padliny, nie uczyniono faktycznie nic. Te dwie ważne ze stanowiska społecznego sprawy zajmowały tak długo naukę i technikę niemiecką, stanowiąc ciągły przedmiot badań, aż w końcu zostały uwieńczone w najnowszych czasach wspaniałym rezultatem.

Skonstruowano mianowicie aparat kotłowy, w który zaopatrzone zostały Zakłady zużycia padliny, związane ściśle pewnemi prawami i obowiązkami z „rakarniami". Otóż Zakłady te odbierają z „rakarni" mięso z kośćmi, bez skóry, i przerabiają je drogą sterylizacji na tłuszcze i oleje, służące do fabrykacji świec, mydła, smarów oraz na dodatek do pokarmów zwierzęcych i „miazgę mięsną". Takowa po wysuszeniu i ewentualnem zmieleniu, chociaż wyjałowiona, zawiera pełną zawartość białka zwierzęcego i soli mineralnych, służąc za nieszkodliwą karmę dla zwierząt. Z najbardziej rozpowszechnionych takich fabrykatów znamy mączkę Fattnigera, Spratta i t. p.

Usługi tych aparatów podczas wojny nie dadzą się wprost ocenić, gdy się weźmie pod uwagę ilość padliny, zwożonej przez Niemców do swych Zakładów z wszystkich frontów bojowych. Nawet właściciele takich Zakładów dla zużycia padliny byli podobno przez główną komendę wojskową zobowiązani do przymusowego dostarczania armji swych fabrykatów.

Jakże inaczej można byłoby wypasać rocznie 7,000.000 świń, t. zw. „na słoninę", gdy wszelkie ziarno było w Niemczech przez ludzi zużytkowane. Widoczne jest, że tu mąka mięsna, jako główny dodatek do karm objętościowych dla świń, ważną odegrała rolę.

Wiemy, jak ogromne ilości zagranicznych olejów i tłuszczów przerabiały niemieckie fabryki przed wojną! I w tym wypadku ubytek tychże zastąpiły obficie owe sterylizowane oleje i tłuszcze. Toteż obecność takich zakładów do zużycia padliny, tak z uwagi na zdrowotność, jak i na stronę ekonomiczną, nie może być w najmniejszem zakwestjonowana, owszem ich zakładanie świadczy o wysokim postępie kultury, więc i u nas powinny one znaleźć zastosowanie.

W. Sokołowski.

Drobne porady gospodarcze.

Przeciw pożarom (Osłony drzewne.). »Pożar we wsi był wielki. Płomienie z przerażającą szybkością przerzucały się z jednej budowli na drugą, trawiły wyschnięte gonty, strzechy słomiane i stogi świeżo zebranego zboża. Byliśmy pewni, że cała osada stanie się pastwą rozszalałego żywiołu, gdy wreszcie niespodzianie morze ognia przestało się rozszerzać. Słabą zaporą, która powstrzymała tę powódź piekielną, był rząd drzew przydrożnych«.

Taką wiadomość przyniosły mi gazety.

Że rzędy drzew, oddzielających jedno obejście od drugiego, otaczających gumna dworskie, lub ocieniających wiejską ulicę, już nie raz stały się zaporą, powstrzymującą rozszerzanie się pożaru, o tem wiemy wszyscy.

Są jednak drzewa, mniej lub więcej nadające się do tego celu; pragnę tu więc zwrócić uwagę na te gatunki, które w wymienionych warunkach wykazały najwięcej cech dodatnich. Przymioty takiego drzewa są następujące: gęste i ścisłe rozgałęzienie, gęste ulistnienie i niezbyt łatwa palność drewna Należytą ścisłość rozgałęzienia można osiągnąć zapomocą odpowiedniego skracania gałęzi.

Najpierwsze bezwarunkowo miejsce pod tymi względami zajmuje nasz pospolity brzost polny (*Ulmus campestris*). Gałęzie na przewodniej, wyniosłej kłodzinie są osadzone dość gęsto, liście posiada wprawdzie niewielkie, ale bardzo liczne, wzrost drzewa szybki i wysoki, a drewno tak trudno palne, że nawet wyschnięte, użyte do pieca, raczej tleje niż płonie wśród innych polan. Wprawdzie posiada tę wadę, że z przeciętych korzeni daje liczne odrostki nadziemne często zachwaszczające sąsiednią glebę, ale to należy mu wybaczyć wobec wielkiej ochronnej wartości.

Pokrewne mu wielkolistne wiązy (*Ulmus montana i pedunculata*) posiadające korony znacznie bardziej rozpierzchłe, a zarazem szerzej rozrośnięte, więcej przestrzeni ocieniające, przedstawiają jednak dla naszego celu znacznie mniejszą wartość.

Na linje, ochronne przeciwpożarowe bardzo przydatne są również dęby jare, t. j. nie zatrzymujące na sobie zimą suchych liści, dalej buki, graby, lipy i klony drobnolistne (*Acer campestre*). Klony wielkolistne i jawory są znacznie mniejszej wartości. Grusza dzika także jest dość odpowiednia do tego celu, podczas gdy jabłoń ma rzadsze rozgałęzienie i jest łatwiej palna. Na wysokie osłony zdatna jest topola piramidalna, jako też w mniejszym stopniu topole stożkowate, mniej ściste, turkiestańska i charkowska (*Populus Bolleana i P. Charkowiensis*).

Jako zupełnie nieodpowiednie na linje przeciwpożarowe, uważam: wszystkie drzewa szpilkowe, brzozy i czereśnie, jako nader łatwo palne; następnie, zbyt rzadko rozgałęzione, akacje, jesiony, kasztany, orzechy włoskie, olchy, osiki, białodrzewy, sokory i wierzby.

Najwłaściwsza odległość między drzewami, sadzonemi na linjach ochronnych, jest 2 metry; potrzeba, żeby gałęzie należycie zwarły się ze sobą, pnie zaś by stały od siebie w dostatecznej odległości. Tylko topole piramidalne należałoby sadzić nieco gęściej, np. na 150 cm jedna od drugiej.

Znaczenie linji drzewnych przeciwpożarowych jest tak wielkie, że niewątpliwie prawodawstwo nakazywać je będzie, jako obowiązkowe. *S. Makowiecki.*

Influenza czyli zaraza końska. Choroba ta, której podpadają bardzo łatwo tylko konie, pojawia się jednocześnie na kilku sztukach w bardzo krótkim czasie, przedstawia się ona w rozmaitych formach, i tak np. jeden koń stoi osowiały, łeb ma spuszczony, jest śpiący, powieki i nozdrza nabrzmiewają mu, ma apetyt do jedzenia zmniejszony, ogląda się na brzuch; u drugiego

zaś łeb cały puchnie; u trzeciego na nogach, puzdrze lub w innych miejscach okazuje się wysypka, w formie krosteczek, które rozlewają się i tworzą skorupy; u innych znów wysypka ta pojawia się w niektórych tylko miejscach lub też po całem ciele; inny niespokojnie skacze; inny znów chwieje się, zatacza — jednem słowem, choroba ta w rozmaitych objawach się okazuje.

Gdy pokaże się choroba z podobnemi objawami, zaraz chore sztuki oddzielić do osobnego budynku, na paszę nie wypuszczać i zupełnie nie łączyć ze zdrowemi, bo zaraza bardzo się rozszerza. Na razie dać lekarstwo, złożone z soli glauberskiej z saletrą po ćwierć funta, miksturę tę dawać należy trzy razy dziennie, żeby nastąpiło dobre przeczyszczenie, a ponieważ jest to choroba skomplikowana, zasięgnąć rady dobrego weterynarza, gdyż mogą być złe z niej następstwa.

Czyszczenie i odświeżanie dywanów. Każdy dywan należy wytrzepać dobrze z prochu i oczyścić szczotką; następnie rozłożyć na podłodze i wytrzeć szmatką, umaczaną w słonej wodzie.

Drugi sposób czyszczenia wypróbowany przezemnie, polega na nacieraniu namoczoną herbatą. Herbatę z czajnika wysypuje się, a gdy się jej potrzebuje do czyszczenia dywanów, ponownie nalewa się wodę, by listki zwilgotniały. W każdym razie przedtem należy dywan wytrzepać z kurzu i oczyścić. Ten sposób odświeża dywany doskonale.

Jak czyścić z plam marmurowe płyty? Na plamę nalewa się czystej nafty, zostawia na pół godziny i następnie wyciera się ją mocno kawałkiem wełnianej szmatki aż do zupełnego wysuszenia. *M. P.*

Meble, kryte, skórą, czyści się i odświeża białkiem dobrze rozkłóconym, pocierając je szmatką, namaczaną w tym płynie. Środek do wypróbowania. *M. P.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Stanisław Wotowski: Koń w gospodarstwie małorolnem. Wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, stron 57. Książeczka b. potrzebna i jeśli dojdzie tam, dokąd jest przeznaczona, t. zn. pod chłopską strzechę, może mieć w hodowli konia włościańskiego wielkie znaczenie.

Tak trudno u nas o podobne dziełka popularnie napisane, które wyrugowałyby czeskiego nakładu kalendarze z chaty naszego włościanina, a jeśli się jakie pojawią, to tak nieprzystępnie napisane, lub co gorsza pełne wykwitów ignorancji i nieuctwa w danym temacie, że zupełnie chybiają celu.

Z tem większą radością należy powitać niniejszą książeczkę.

Nie na wszystko, co porusza autor we wstępnych rozdziałach, można się zgodzić; a już energicznie zaprotestować muszę przeciw poradzie stanowienia małych klaczy włościańskich ogierami półkrwi średniej miary. Na małą klacz — mały ogier, oto jedyna dobra żada. Zresztą parowania nikt się z tej książeczki uczyć nie będzie. Ale za to nauczy się praktycznie konia wychować. Począwszy od stanowienia klaczy, obchodzenia się z nią w czasie porodu, wychowu źrebca ssącego, roczniaka, dwulatka etc., aż do zaprzęgu do woza, przechodzi autor bardzo sumiennie każdy temat. Jest tam również schematyczny pogląd na rasy końskie, oraz b. jasno opisane najważniejsze choroby źrebiąt.

Na jedno jeszcze pozwolę sobie zwrócić uwagę. Czy w następnem wydaniu nie możnaby uniknąć takich dziwolągów stylistycznych, sprzecznych z językiem polskim, jak »szczątki kopalniane«, lub źrebce nie powinny »być obracane na reproduktorów«, konie »niemal zupełnie złożone«, lub klacz »okazuje popęd«. Pokutuje tu również nieustalona dotąd u nas terminologja przyborów końskich. Trudno zrozumieć w Małopolsce, co to jest »trandzel« (uzda), lub »oczel« (ocyl). *S. I. M.*

Z działalności władz i inst. roln.

Rejestracja szkód rolniczych. W celu przedstawienia min. rolnictwa i dóbr państwowych danych, dotyczących szkód, poczynionych w ziemiopłodach przez wylewy rzek, silne opady atmosferyczne, szkodniki zwierzęce (np. myszy itp.), jak się dowiadujemy, władze administracyjne wydały zarządzenie, aby każdy starosta nadsyłał do województwa zestawienie statystyczne szkód ujawnionych w powiecie.

Zestawienie musi zawierać następujące rubryki: 1) rodzaj klęski, 2) nazwę gminy, 3) ogólną ilość morgów zasianych, 4) ogólną ilość morgów zniszczonych, 5) ogólną ilość mieszkańców, którzy ponieśli szkody w ziemiopłodach, 6) wysokość szkód.

W związku z tem starostowie obowiązani są odpowiednio pouczyć naczelników gmin i zarządców obszarów dworskich.

Z głównego urzędu Ziemskiego. Wobec napływania zgłoszeń i zażaleń od szeregu osób oraz zrzeszeń i związków, w sprawie wyboru kandydatów na dzierżawców majątków ziemskich, położonych na terenie, podległym Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu, Główny Urząd Ziemski wyjaśnia co następuje:

Urzędy Ziemskie mają oddane do swej dyspozycji wyłącznie majątki przeznaczone na parcelację. Ponieważ parcelacja wszystkich tych majątków, ze względów technicznych, nie może być przeprowadzona odrazu, lecz stopniowo, w kilkoletnim okresie czasu, Główny Urząd Ziemski zmuszony jest niektóre z nich wypuszczać tymczasowo w dzierżawę krótkoterminową, dbając przedewszystkiem o jak najłatwiejsze przekazanie ich we właściwym czasie do parcelacji, jak również o zabezpieczenie odpowiedniego prowadzenia gospodarki rolnej i dochodów Państwa. Nie należy więc utożsamiać dzierżaw tych z długoletniemi dzierżawami domen państwowych.

Główny Urząd Ziemski podkreśla, że interesy inwalidów, powstańców i zasłużonych żołnierzy Wojska Polskiego, zgodnie z art. 29 Ustawy z dnia 15/VII 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, przestrzega i nadal strzec będzie, przy klasyfikowaniu nabywców na ośrodki (resztówki) i parcele, jednak musi dbać przedewszystkiem o łatwość późniejszego przejęcia majątków na parcelację, t. j. właśnie o interesy wymienionych powyżej osób.

Wyprawa naukowa. Dnia 1 sierpnia wyruszyła na Polesie Wołyńskie wyprawa gleboznawcza, zorganizowana z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i Głównego Urzędu Ziemskiego.

W wyprawie biorą udział: Wydział gleboznawczy Instytutu Naukowego w Puławach (pp Tadeusz M i e c z y ń s k i, Marjan S o k o ł o w s k i, Zygmunt S t a r z y ń s k i, Stefan W r o ń s k i); Pracownia gleboznawcza Politechniki Warszawskiej (p. Stanisław M i k l a s z e w s k i), Stacja chemiczno-rolnicza Politechniki lwowskiej (p. Zygmunt G o l o n k a); Pracownia gleboznawcza Uniwersytetu Poznańskiego (p. Feliks T e r l i k o w s k i).

Wyprawa ma na celu stworzenia drogą badań gleboznawczych podstaw podniesienia kultury rolniczej na kresach wschodnich.

Z ruchu organizacyjnego Tow. Gosp. Wschod. Małop. Komitet Tow. Gospod. Wsch. Małop., pragnąc przy nowej organizacji Tow. rozszerzyć działalność oświatowo-gospodarczą, — otworzył w organizacji centralnej osobne biuro oświatowe. Zadaniem jego jest organizowanie, przeprowadzenie techniczne, kierunek dydaktyczny wszelkich krótszych lub dłuższych kursów teoretycznych lub teoretyczno praktycznych, pogadanek i odczytów, jakie okażą się potrzebne dla realizacji punktu 3. § 3 statutu Towarz.

Zarządy Okręgowych Towarzystw, koła Gospodarskie oraz inne instytucje do Towarz. Gospod. należące lub z niem związane, chcąc zainicjować działalność oświatowo-gospodarczą w swym terenie działania, zgłaszać się mogą o pomoc do biura Oświatowego Komitetu Tow. Gosp. we Lwowie lub wprost do Biura oświatowego Tow. Gosp. Lwów Kopernika 20.

Z Zarządu Stadnin Państwowych. Od dwuch lat zakupuje Zarząd Stadnin Państwowych dla swej źrebięciarni młode ogierki od hodowców prywatnych.

Ogierki te są często niedostatecznie wyrośnięte, a wzięte w normalny tryb życia, ustalony w źrebięciarni, prawie wszystkie odchorowują to, zatrzymując się w dalszym rozwoju.

Strata zaś, w rozwoju źrebięcia w pierwszym roku życia jest zupełnie nie do powetowania i odbija się nad wyraz ujemnie zarówno na wzroście, rodzaju, jak i na działalności stadnej ogiera.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyną zauważonych defektów jest n i e d o s t a t e c z n e ż y w i e n i e m ł o d z i e ż y i b r a k n a l e ż y t e g o r u c h u.

Zarząd Stadnin Państwowych uważa przeto za konieczne zwrócić uwagę hodowców i uprzedzić ich, że w przyszłości będzie nabywał tylko ogierki:

a) wyrośnięte, należycie rozwinięte,

b) odpowiednio wyruszane.

Ponieważ prawie wszystkie nabyte do źrebięciarni ogierki zapadają ponownie na zołzy, Zarząd Stadnin Państwowych uważa za konieczne zalecić hodowcom, by dla zapobieżenia tym ujemnym skutkom stosowali ochronne szczepienie surowicy przeciwzołzowej zaraz po przyjściu źrebięcia na świat, oraz, by ogierki, przedstawiane na sprzedaż do źrebięciarni państwowej nie miały strzyżonych ogonów i grzyw.

Dla chorych zwierząt hodowcy dostaną surowice bez ograniczeń. Wskutek interwencji Centralnego Towarzystwa Rolniczego, jak się dowiadujemy Ministerjum Rolnictwa i dóbr państw., uwzględniając wyjątkowo trudne warunki, w jakich bardzo często znajdują się hodowcy i właściciele zwierząt pod względem pomocy weterynaryjnej, zezwoliło właścicielom zwierząt względnie ich zastępcom, na ich własny koszt i odpowiedzialność stosować

aż do odwołania u swych zwierząt surowice lecznicze (z wyjątkiem księgosuszowej), które mogą być w tym celu wydawane bez żadnych ograniczeń.

O każdorazowem zastosowaniu surowicy leczniczej należy donieść właściwemu urzędowi gminnemu, który winien zawiadomić o tem niezwłocznie starostwo.

Natomiast stosowanie szczepionek (kultur i wakcyn) wszelkiego rodzaju dozwolone jest i nadal wyłącznie tylko lekarzom weterynaryjnym. Również wydawanie szczepionek dozwolone jest tylko do rąk lekarzy weterynaryjnych lub też na podstawie ich recept.

O ileby z biegiem czasu weszły w życie i okazały się skutecznemi szczepionki z zabitych kultur, w szczególności zaś przy cholenze drobiu, minister rolnictwa D p. zastrzega sobie wydanie odpowiednich zarządzeń co do stosowania tej szczepionki przez osoby, nie będące lekarzami weterynaryjnymi,

Konie i bydło dostaną paszporty. Jak się dowiadujemy, delegacja wydziału zdrowia publicznego uchwaliła zgłosić do magistratu m. Warszawy i rady miejskiej wniosek w sprawie konieczności wprowadzenia dla koni i bydła rogatego systemu paszportowego.

Jednocześnie postanowiono prosić o zatwierdzenie odpowiednich przepisów, opracowanych w porozumieniu z ministerjum rolnictwa i d. p. oraz komisarjatem rządu w Warszawie.

Rzeź cieląt niedojrzałych. Wojewoda tarnopolski wydał do podległych starostów okólnik w którym poleca ze względu na małą wartość odżywczą a nawet szkodliwość mięsa młodych cieląt, zarządzić, aby przy uboju cieląt stosowano się ściśle do rozporządzenia b. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 czerwca 1888 r. i pod żadnym warunkiem nie dopuszczano do rzezi cieląt niedojrzałych.

Bydgoska Izba handlowa przystępuje do urzędowego notowania cen produktów rolnych. Wobec wielkiego znaczenia Bydgoszczy w dziedzinie handlu zbożem i produktów rolnych, uznała bydgoska Izba handlowa podjęcie notowań cen za konieczne.

Notowania te nie mają się ograniczać tylko do cen zboża, lecz dotyczyć także wszystkich innych produktów rolnych, jak również nasion i paszy. Notowania cen podjęte będą w najbliższych dniach tj. z chwilą okazania się na rynku zbożowym produktów nowego tegorocznego sprzętu. Ogłaszanie cen będzie się odbywało początkowo dwa razy w tygodniu a mianowicie w środę i sobotę.

Wieści rolnicze z kraju i zagran.

W sprawie artykułu »Polskich soli potasowych.« Wedle tego artykułu, zasługą wyłączną ruszenia tej »zardzewiałej machiny w ruch« — jak nazwał w swym referacie, wygłoszonym w Towarzystwie politechnicznem, obecny prezes Tow. eksploatacji soli potasowych, hr. Franciszek Zamoyski — i powstania tego Towarzystwa, była działalność w tym kierunku Wydziału krajowego.

»*Amicus Plato sed magis amica veritas*«. Wyznając tę zasadę, sprostować chcę historyczny przebieg powstania tego wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Inicjatorem bowiem właściwym »ruszenia zardzewiałej machiny z miejsca« był p. Stanisław Majewski (w roku 1910), ówczesny inżynier górniczy przy salinach w Kałuszu, a obecnie szef sekcji w Ministerstwie robót publicznych. P. Stanisław Majewski, znając dokładnie historję poszukiwania za solami potasowemi w latach dawniejszych a szczególnie historję prób, robionych przez ś. p Alfreda hr. Potockiego w latach siedmdziesiątych zeszłego stulecia, zdaje się, przez »machinację wszechpotężnego Syndykatu niemieckiego« udaremnionych, zwrócił się w roku 1909 do grona osób, między innymi do niżej podpisanego, z propozycją, ażeby założyć spółkę z ogr. odp., celem poszukiwania w Kałuszu i okolicy za solami potasowemi. W ten sposób powstała spółka z ogr. odp. »Kali«, z kapitałem zakładowym 616.000 kor., w dniu 10 czerwca 1910 roku w Sądzie handlowym we Lwowie zarejestrowana. Pierwszą działalnością tej spółki było obłożenie kołami szurfowemi tak samej saliny rządowej w Kałuszu, jakoteż całego prawie Podkarpacia. Po dokonaniu tego, zwróciła się spółka »Kali«, równocześnie do rządu austrjackiego we Lwowie i do Wydziału krajowego, z propozycją udzielenia jej koncesji na poszukiwania i eksploatację soli potasowych na całej przestrzeni, kołami szurfowemi przez nią obłożonemi. Po długich staraniach, kilka lat trwających, a dzięki poparciu ś. p. Wacława Załęskiego, przyszło w końcu do poruzumienia między spółką »Kali« i Wydziałem krajowym, i na podstawie tego porozumienia, za współdziałaniem Banku przemysłowego, powstało w roku 1913 »Akcyjne Tow. eksploatacji soli potasowych«, które obecnie tak świetnie się rozwija, oby z najlepszemi rezultatami dla dobra górnictwa i rolnictwa naszej Ojczyzny.

Nadmieniam w końcu, że spółka »Kali«, która ze względów formalnych, w ostatnim czasie, zmieniła firmę i nazywa się obecnie »Małopolska Spółka górnicza«, skreśliwszy w swoim kontrakcie ustęp ad IV b): »Zakres przedsiębiorstwa eksploatacja, przerabianie i zużytkowanie wszelkich utworów z tychże minerałów (państwu zastrzeżonych i niezastrzeżonych) uzyskanych, w szczególności »Kal« (sole potasowe) i inne — istnieje dalej i ma zamiar, jak sposobność się nadarzy, ruszyć znów z miejsca inną zardzewiałą machinę. A jest takich machin, skutkiem rządów zaborczych, w naszej Ojczyźnie bardzo wiele. Nie wątpię, że Rząd nasz prywatną inicjatywę lepszą opieką będzie otaczał i z większem uwzględnieniem wyłożonego kapitału i pracy obchodzić się będzie, jak czynił to rząd austrjacki.

Henryk Potworowski.

Stan paszy w roku bieżącym. Urodzaj pasz objętościowych przedstawia się w roku bieżącym, wedle »Gazety Warszawskiej«, zupełnie źle, gorzej, niż w roku ubiegłym. Przewidywany stan siana w pierwszym pokosie 18,5 q z ha. Licząc drugi pokos na 10 q, produkcję siana w roku bieżącym określić można cyfrą 88,831.264 q, to znaczy 86 prc. produkcji roku ubiegłego, a 137.144 wagony mniej, niż w roku ubiegłym. Odpadków przemysłowych, używanych na paszę, będzie zapewne nieco więcej; dotyczy to wytłoków buraczanych, wywozu ziemniaczanego i pulpy. Z uwagi na wzrost produkcji zbóż, ilość otrąb się powiększy. Przypuszczalna produkcja otrąb pszennych wyniesie 18 280 wagonów, otrąb żytnich około 100.000 wagonów, makuchu lnianego 1.800 wagonów, rzepakowego 1.100 wagonów, wytłoków buraczanych 155.000 wag., wywaru 81,000.000 wiader i pulpy około 4.000 wag. Z pasz powyższych, znaczenie handlowe mają jedynie otręby pszenne, makuchy i suszone wytłoki buraczane.

Szwecja nie dostarczy nam nasion sekcyjnych. Zimny i wilgotny rok wpłynął fatalnie na stan zasiewów w Szwecji. W związku »Kooperacja Rolna« otrzymała zawiadomienie ze stacji hodowli nasion selekcyjnych w Swalof, która głównie dostarczała nasion Polsce, iż w roku bieżącym nie będzie ona w stanie na czas dostarczyć nasion zbóż ozimych. Jest to wiadomość nader niepomyślna ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiada ten materjał siewny dla naszego rolnictwa.

Robotnicy polscy do Francji. Francja zgłosiła zapotrzebowanie na polskich robotników od sierpnia b. r., a mianowicie na 300 wykwalifikowanych i 500 niewykwalifikowanych górników, oraz na większą liczbę robotników rolnych. Zapotrzebowanie górników wykwalifikowanych ma być pokryte z b. dzielnicy pruskiej, niekwalifikowanych zaś w części przez województwa b. kongresówki (180 robotników), w części z b. dzielnicy austrjackiej wraz ze Śląskiem (320 robotników). Robotników rolnych mają dostarczyć poszczególne urzędy pośrednictwa pracy.

Poradnik gospodarczy.

Odpowiedź na pytanie 60: w sprawie choroby dojek. Wypróbowanym środkiem na leczenie dojek jest „kreolina". Do 4 liter wrzącej wody dać 1 łyżkę kreoliny a po wystygnięciu zmywać wymię, po każdorazowem dojeniu, nie wycierając na sucho.

Większe rany wycisnąć i wymywać watą. Baczną należy zwracać uwagę, aby podściółka była ze słomy a nie z plew. Karma natomiast nie odgrywa żadnej roli — bo kilka krów z tej samej stajni było zdrowych, natomiast krowy nie dojące się, podlegały chorobie — a więc nie było to winą dojarek.

Zofia Rogowska.

Odpowiedź na pytanie 76: jak ocalić pszenicę od rójki niezmiarki.

Przystępując do walki z jakimkolwiekbądź szkodnikiem a więc i z Niezmiarką paskowaną czy też pszeniczną (*Chlorops taeniopus* Meig., *Chlorops lineata* F.), należy sobie dokładnie zdać sprawę ze sposobu jej życia, a w szczególności ze stwierdzonego obserwacjami faktu, iż mucha ta nawiedza przedewszystkiem rośliny słabe, niedostatecznie rozwinięte, posiadające tkanki wiotkie, soczyste, o małej zawartości krzemionki.

Na jednym i tym samym łanie można z łatwością zauważyć, iż tam, gdzie rośliny są normalne i silnie rozwinięte, szkody przez Niezmiarki poczynione, bądź są bardzo małe, bądź też w zupełności ich niema, natomiast w miejscach, gdzie zboże jest słabsze, wątlejsze i gdzie rozwój z tego lub swego powodu opóźnia się, Niezmiarka na dobre się osiedla. Chcąc zatem uniknąć klęsk ze strony szkodnika, należy stosować wszystko to, co może przyczynić się do silnego, zdrowego i szybkiego rozwoju roślin, bacząc przytem, by ten rozwój był wszędzie możliwie równomierny.

Bardzo staranna uprawa ziemi, głęboka orka, dokładne rozbijanie i rozdrabnianie brył ziemi, czyszczenie pola z chwastów,

silne i równomierne nawożenie (niektórzy doradzają unikania zbyt świeżego nawozu stajennego), w wysokim stopniu przyczyniają się do usunięcia plagi. Ziarno przeznaczone do siewu winno być zdrowe i pod każdym względem doborowe. Pod zasiewy pszeniczne obierać należy grunta dobre, suche, z wystawą słoneczną. Obserwacje wykazały, że Niezmiarka szczególnie daje się we znaki na obszarach niskich, wilgotnych, zimnych, ku północy zwróconych.

Pamiętając o tem, że zbyt soczyste i wiotkie tkanki rośliny stanowią bardzo dogodne warunki dla rozwijania się larw muchy, należy baczyć, by w miejscach danego obszaru nadmiernie gromadzącą się wodę wszelkiemi możliwemi sposobami usuwać, a przez odpowiednie nawożenie dostarczyć roślinom dostatecznej ilości substancji krzemionkowej.

Badaniami ustalono fakt, iż tam, gdzie szybko rozwijające się zboże wykłasza się przed ukończeniem przeobrażeń letniego pokolenia muchy, Niezmiarka nie rozwija się w większej ilości. Dlatego też od dawna doradzają wczesny siew pszenicy jarej, by muchy, skutkiem braku odpowiednich warunków, nie mogły złożyć jajeczek. Gdy mimo tego jajeczka zostaną złożone i larwy rozwiną się, pszenica wcześnie zasiana wykłosi się przed ukończeniem przeobrażeń szkodnika, a odsłonięte i wystawione na wpływy atmosferyczne larwy wyginą niemal doszczętnie. Co do siewu jesiennego, to jedni doradzają późny siew pszenicy (po 1 października), opierając się na tem, iż pokolenie letnie muchy składa jajeczka w drugiej połowie września. Nie mając do rozporządzenia pszenicy na polach, składają muchy swoje jajeczka na rozmaitych trawach. Drudzy polecają wczesny siew ozimin, uzasadniając, że jeżeli zasiejemy oziminy późno, to wprawdzie przed zimą muchy nie złożą jajeczek na wschodzącej pszenicy lecz na trawach, pokolenie jednak wiosenne, wylęgłe na tych ostatnich, przeleci na łany ozimin i złoży na nich jajeczka z wiosną. Ponieważ rozwój pszenicy późno sianej będzie opóźniony, przeto nie wykłosi się ona przed ukończeniem przeobrażeń muchy, której pojaw będzie obfity, a rośliny dotknięte larwami zmarnieją.

Przy wczesnym siewie ozimin, nie zapobiegamy wprawdzie złożeniu jajeczek pod jesień i pewna ilość roślin staje się pastwą Niezmiarki, pozostałe jednak, wolne od szkodnika, posunięte z wiosną znacznie w swoim rozwoju i nieprzedstawiające skutkiem tego warunków dogodnych dla rozwoju larw, omijane są przez samice wiosennego pokolenia. W literaturze dawniejszej przeważają głosy za siewem ozimin wczesnym, w nowszej za późnym. Bardzo szczegółowe obserwacje i badania, poczynione nad Niezmiarką w latach 1869—70 przez ówczesnego profesora zoologji w Krakowie Dr. M. Nowickiego, dowodzą, iż w Małopolsce siewy ozimin wczesne znacznie mniej cierpiały od Niezmiarki aniżeli poźne.

W walce z Niezmiarką posiada rolnik niezmiernie ważny atut. Jest nim możność wyboru takich odmian, które w małym stopniu ulegają zniszczeniom, powodowany mprzez szkodnika.

Zasadą jest, by używać do siewu odmian o tkankach z natury niezbyt soczystych, dostatecznie twardych, zawierających sporo krzemionki, a ponadto takich, które szybko wykłaszają się. Do takich odmian, bardziej odpornych na Niezmiarkę, należą między innemi ostka i banatka.

Celem zmniejszenia klęski, polecane także bywa ograniczanie na jakiś czas zasiewów pszenicy ozimej, a zupełne zaniechanie uprawy jarej, która dla Niezmiarki jest szczególnie dogodna do rozwoju.

Plewienie (przed wylęgiem muchy!) pola roślin, dotkniętych Niezmiarką, może osiągnąć swój cel, jeżeli mucha w niewielkiej ilości grasuje, lub jeżeli innemi środkami wydatnie zmniejszyło się jej liczbę, a chodzi tylko o dokładne usunięcie powstałej nieznacznej ilości. Ciągła kontrola pól, a w razie ukazania się tu i ówdzie roślin, dotkniętych Niezmiarką, wyrywanie ich i niszczenie, może zdziałać dużo dobrego.

W niektórych okolicach stosowano z dobrym skutkiem wyławianie much siatkami lub deseczkami, powleczonemi terem.

Pokolenie letnie Niezmiarki wysysa najchętniej nektar z kwiatów roślin baldaszkowych (*Umbelliferae*), a szczególnie barszczu (*Heracleum sphondylium*), należałoby przeto w sąsiedztwie pól pszenicznych rośliny te tępić. Stwierdzono (Nowicki, Konopka), że larwy Niezmiarki zimują niekiedy w perzu (*Triticium repens*), chwast ten zatem winno się i z tego względu bardzo energicznie tępić. Również trawy na miedzach i rowach należy bardzo skrupulatnie niszczyć, muchy bowiem pod jesień składają na nich jajeczka.

Z dobrym skutkiem stosowano metodę roślin wychwytujących; przedewszystkiem tych, które wschodzą z wypadłego przy zbiorze ziarna. Chwytanie można również uskutecznić przy pomocy zasiewu pola w sierpniu lub we wrześniu, jakimkolwiekbądź rodzajem zboża. Przeorawszy go następnie w październiku lub w listopadzie, niszczymy w ten sposób niejednokrotnie tysiące larw. W wypadku, gdy ozimina jest tak silnie nawiedzona Niezmiarką, iż na zbiór liczyć nie można, należy ją przeorać (przed kwietniem!). Niszczymy w ten sposób larwy i poczwarki, nie dopuszczając do rozwoju pokolenia wiosennego i chroniąc, od szkodnika zasiewy jare. Środki takie, jak koszenie ozimin z wiosną lub ścinanie jej sierpem, spasanie przez owce, walcowanie, bądź są zupełnie bezcelowe, bądz też nie mają wielkiego znaczenia.

Pozatem stosowano jeszcze posypywanie zasiewów wapnem, gipsem, popiołem z węgla kamiennego, okadzanie dymami (np. ze spalonej siarki), skrapianie płynami o silnej woni, posypywanie trocinami, napojonemi smołą, naftaliną itp. Środki te nie wydały żadnych poważniejszych rezulatów; odpędzają tylko szkodnika, lecz go nie tępią.

Nie znając zupełnie miejscowych warunków, nie można doradzać użycia w danej chwili tego lub owego środka, byłoby to bezcelowe i zamiast przynieść spodziewanych rezultatów i korzyści, mogłoby narazić interesowanych na niepotrzebne straty. Posiadając dostateczny zapas wiadomości fachowych i znając sposób życia Niezmiarki, każdy sam najlepiej dostosuje ogólne zasady w szczegółach do miejscowych warunków.

Walka z Niezmiarką, jak zresztą z każdym niemal szkodnikiem, tylko wówczas może liczyć na pełne powodzenie, jeżeli będzie prowadzona nie przez poszczególne tylko jednostki, lecz na całym obszarze, na którym mucha pojawiła się jako szkodnik, przez wszystkich, konsekwentnie, według racjonalnie opracowanych metod. Metody zaś te winny być oparte na ogólnych zasadach, wynikających ze sposobu życia danego szkodnika.

Stacja ochr. roślin w Dublanach.

Pytanie 78. Gdzie można nabyć kredę szlamowaną dla cieląt? Firmy lwowskie nie mają jej na składzie.

Zarząd Dóbr Chodorów.

Odpowiedź na pytanie 78: w sprawie nabycia kredy szlamowanej. Kredę szlamowaną dla cieląt można dostać u firmy Jan Sudhoff, Lwów, ul. Akademicka Nr. 8, w cenie po 480 marek za 1 kg. W tej samej cenie można tamże dostać wapno pastewne fosforowe. *W. K.*

Pytanie 79. Czy siew pszenicy zaprawionej uspulunem, formaliną lub siarczanem miedzi siewnikiem kombinowanym wraz z superfosfatem lub tomasyną nie wpłynie ujemnie na siłę kiełkowania?

Czy pszenicę, zaprawioną wyżej wymienionemi preparatami, można dla szybszego osuszenia rozsypać na podłodze z lekka przesypanej miałem wapiennym?

W roku ubiegłym, mając pszenicę nieco zaśniecona, po przepłukaniu dwukrotnem i odkażeniu formaliną przez zanurzenie, rozpościerałem ją na podłodze, posypanej miałem wapiennem. Ziarno po paru godzinach było dostatecznie suche i zdolne do siewu, śnieci niema w tym roku zupełnie.

Kiełkowanie było normalne. *Inż. Z.*

Odpowiedź na pytanie 79 o wpływach ujemnych na siłę kiełkowania pszenicy. Pszenicę zaprawioną formaliną, siarczanem miedzi i uspulunem, można siać siewnikiem kombinowanym z superfosfatem i tomasyną.

Na podłodze, posypanej miałem wapiennym, można rozsypać bez obawy zaprawione ziarno, o ile jest niezrośnięte i nieuszkodzone przy młocie.

Zrośniętego i uszkodzonego ziarna na miał wapienny rozsypywać nie należy, wapno bowiem, pochłaniając wodę, znajdującą się na ziarnie, ulegnie częściowemu zgaszeniu, a powstały w ten sposób wodorotlenek wapnia może wpłynąć ujemnie na odsłonięty zarodek. *M.*

Pytanie 77. Prosimy o udzielenie nam szczegółowych wyczerpujących informacyj w sprawie przechowywania jaj przez zimę?

Związek Kółek Rolniczych.

Pytanie 80. Mam rolę wilgotną, zimną. W r. ub. miałem na niej seradelę, w r. b. żyto — lichawe (seradela była również niewyśmienita). W roku bieżącym okopałem rolę rowami odwadniającemi, ściernisko podorałem, obecnie chcę włożyć na pole wapno palone w ilości 5 korców na morgę, zabronować, poczekać tydzień, nawieźć obornika, zaorać i posiać żyto, — czy wapno pożądane jest w tym wypadku?

Pytanie 81. Czy ktoś z Czytelników próbował materjałów wybuchowych, wyrabianych na Górnym Śląsku, a służących do karczowania pniaków. Jak się ta sprawa przedstawia — czy się karczuje pniaki dobrze i jak się z tem postępuje. Czy niema nie bezpieczeństwa dla ludzi? *K. B.*

Pytanie 82. Czy można nabyć wapno nawozowe w ładunkach nie wagonowych i na jakich warunkach? *J. M.*

Pytanie 83. Przystępuję w tym roku do założenia pastwiska trwałego, na razie tylko na 9 morgach. Gleba: słabo przepuszczalna glina. Konieczna uprawa zagonowa. Połowa tej powierzchni nawożono w tym roku na wiosnę pod okopowe, wzgl. bobik. Na drugiej połowie bardzo dobry łubin niebieski, przeznaczony na zielony pognój i, względnie już częściowo wykoszona a częściowo na nasienie pozostawiona mieszanka: wyka z owsem. Proszę o odpowiedź 1) czy można odważyć się na założenie pastwiska trwałego po łubinie, lub wyce z owsem — czy też zaprowadzić je na tych parcelach również dopiero po nawożeniu obornikiem i n. p. okopowych (zaznaczam, że ze sztucznych nawozów mam tomasynę); 2) jaka mieszanka traw byłaby najodpowiedniejsza; 3) czy w pierwszym roku można paść, czy też musi się tylko podkaszać; 4) czy nie jest szkodliwe średnie zaperzenie (w tym wypadku na jednej mordze? *S. Ł.*

Pytanie 84. Jaki środek do bajcowania pszenicy należy uważać za bardziej polecenia godny: siarczan miedzi czy formalina. Pierwszy wymaga użycia naczyń drewnianych, drugi natomiast wywiera większy wpływ na siłę kiełkowania. Proszę o podanie swojej opinji i sposobu użycia bardziej odpowiedniego środka. Sposób amerykański, stosowany przy formalinie, podany przez Trzebińskiego, nie odpowiada mi, gdyż polewając roztworem formaliny większa ilość zboża, rozrzuconego na boisku, niema się możności wyławiania z naczynia lżejszych pływających ziarn nieodpowiednich do siewu. *J. R.*

Odpowiedź na pytanie 84. Formalinę uważam za lepszy środek od siarczanu miedzi, choćiażby z tego względu, że czas zaprawiania ziarna siewnego jest znacznie krótszy, niż przy użyciu siarczanu miedzi, przy użyciu bowiem 0.1% bajcowanie trwa 30 minut, bez żadnej szkody dla ziarna (Chmielewski „Wpływ formaldehydu na ziarno" Roczniki nauk rolniczych Tom 5. zesz. 2). Przy zaprawianiu formaliną można również przenicę moczyć w 0.1% roztworze, a 30 minut czasu wystarcza na wyławianie ziarn lżejszych. Drugą zaletą formaliny jest to, że po przepłukaniu w wodzie można zużyć na pokarm nieużyte do siewu, a zaprawione nią ziarno. Pozatem, jako środek odkażający pszenicę od zarodników śnieci odpowiada ona w zupełności swemu celowi.

Siarczan miedzi, chociaż odkaża ziarno równie dokładnie, ma tę ujemną stronę, że wymaga do zaprawienia nasienia zbyt długiego czasu, bo 12—14 godzin przy 0·5% roztworze, osłabia siłę i energię kiełkowania i to tym silniej, im później po zaprawieniu siejemy przenicę. Ponadto zabajcowane nim ziarno, które pozostało od siewu, nie da się zużyć na pokarm.

Z innych środków profilaktycznych przeciw śnieci, można polecić »Uspulun«, nie wpływa bowiem ujemnie na siłę kiełkowania, nawet przy traktowaniu nim ziarna uszkodzonego i zrośniętego (takiemu ziarnu szkodzi zarówno formalina, jak i siarczan miedzi). zaprawianie trwa niedługo (1 godz. przy 0·25% roztworze), odkaża zaś ziarno nie gorzej od formaliny. Wadą »Uspulunu« jest nieprzydatność na pokarm niewysianego ziarna.

A. M.

To i owo.

„Nasze" ogłoszenia Za rogatką Żółkiewską we Lwowie umieszczono na dachu szyld następujący: »fabryka sześciokrociowego octu« Ciekawi jesteśmy, czy jakiś konkurent nie ogłosi n. p. fabryka sześciomiljardowego octu? *S P.*

Powrót klimatu tropikalnego do Europy. Znany niemiecki geograf i przyrodnik Wilhelm Schuster v. Forstner daje w pismach naukowych wyraz opinii, że Europa znajduje się pod znakiem powrotu gorącego klimatu z okresu tryasowego. Mają wrócić owe czasy z przed okresu dyluwialnego, kiedy to krokodyl kąpał się w Tamizie. Prof. Schuster v. Forstner hypotezy swoje opiera na tem że rozmaite gatunki ptaków przenoszą się z okolic południowych coraz bardziej na północ. Pewna część ptactwa wędrownego osiedla się na stałe, niektóre gatunki wyparte w czasie okresu lodowcowego na wschód — zwracają się bardziej na zachód. Na podstawie tych faktów Schuster przypuszcza, że do Europy wraca cieplejszy tropikalny klimat, coby oczywiście w zupełności zmieniło warunki naszego bytu.

Z rynków roln. kraj. i zagran.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

Od dnia 2 września do 9 września 1922 r wynosił spęd: wołów 19 sztuk, buhai 68 szt, krów 444 szt., jałownika 189 szt., razem 720, cieląt 374 szt., baranów — szt., świń mięsnych 1129 szt.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły — Mk, buhaje 420—500, 300—400, 250—300 Mk, krowy 450 550, 400—440, 250 - 300 Mk, jałownik 450 — 550, 320—360, 250—300 Mk, cielęta 600—850 Mk, barany — Mk, świnie mięsne 800 - 1000 Mk.

Notowania giełd zamiejscowych.

POZNAŃ, 6 września.

Żyto od 17 100 — 17 800, pszenica 30.000 — 33.000, jęczmień browarowy 17.200 — 18.200, owies 19.000—20 000, mąka żytnia 70 prc. wł. worka 30.000 30.500, pszenna 65 proc. wł. wł worka 52—54000, otręby żytnie 11.000. pszenne 11.000.

Uwagi: Obroty bardzo małe.

Usposobienie: spokojne.

POZNAŃ, 5 września.

Żyto 17.100 — 17.800, pszenica 30.000 — 34.000, jęczmień browarowy 16.800 — 17.800, owies 19 500—20.500, mąka żytnia 70% wł. worka 30.500—31 000, pszenna 65 proc. wł. worka 53.000—55.000, otręby żytnie 11.800, pszenne 11.800.

Uwagi: z powodu trudnego obrotu gotówkowego transakcje w zbożu bardzo małe przy zniżonych cenach, żądania młynów za mąkę bez zmiany.

Usposobienie: bardzo spokojne.

WARSZAWA, 4 września.

Pszenica 32 200—33.500 Żyto nowe *17.900, 18.100—18200, jęczmień 18 700, browarowy pozn. 18 800, owies nowy 22.300, mąka żytnia 65% 33.000 pszenna **56·500. Kasza jęczmienna 37.500 Otręby żytnie 11.000, pszenne 11.000.

WARSZAWA, 5 września.

Pszenica 33.000—36 000 Żyto 17.500—18 500, jęczmień 18 250—13.700 browarowy pozn. 18.500, owies 22.200—22.000, rzepak 58.000 fr. skład. mąka żytnia 70 proc. 28.000—28.500 żytnia 80 proc. 25.000

WARSZAWA 7 września.

Pszenica kongr. 32.000—33000, żyto kongr. 17.700, jęczmień kongr. 18.000, owies pozn. 21.900 kongr 22.000, mąka pg. próby 51.000, żytnia 248000 otręby pszenne 10.500.

(* Cena franco stacja załadowania, ** franco Warszawa).

Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie od dnia 7 sierpnia do 11 sierpnia 1922 r.

Za 100 kg bez podatku spożywczego. Ceny w markach polskich loco stacja LWÓW.	Ceny w Mkp.					
	6 września		7 września		8 września	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica krajowa 74/75	—	—	—	—	—	—
Żyto małopolskie 69/70	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski browarniany	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski przemiałowy	—	—	—	—	—	—
Owies małopolski	19 300	19.600	—	—	—	—
Kukurydza krajowa	—	—	—	—	—	—
Kukurydza rumuńska loco stacja Śniatyn	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki gorzelniane	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—	—
Fasola biała	—	—	—	—	—	—
Fasola kolorowa	—	—	—	—	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Groch viktoria	—	—	—	—	—	—
Groch 1/2 viktoria	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Mieszanka past. w ziarnie	—	—	—	—	—	—
Łubin	—	—	—	—	—	—
Hreczka	—	—	—	—	—	—
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	—	—
Otręby pszenne	—	—	—	—	—	—
Otręby żytnie	—	—	—	—	—	—
Makuchy lniane i konop.	—	—	—	—	—	—
Makuchy rzepakowe	—	—	—	—	—	—
Worki jutowe 75 kg (Stradom, Warta, Częstochowianka) za sztukę	—	—	—	—	—	—
Worki używane dobre za sztukę	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona krajowa	—	—	—	—	—	—
Słoma prasowana	—	—	—	—	—	—
Siano wołyńskie	—	—	—	—	—	—
Siano słodkie krajowe	—	—	—	—	—	—
Len	—	—	—	—	—	—

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny; prof. Bronisław Janowski
1922 Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza).

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

Katalog dzieł rolniczych.

I. Hodowla zwierząt, drobiu. Żywienie inwentarza. Owczarstwo. Weterynarja. Rybactwo. Jazda konna i tresura.

Bachner A. Ważność hodowli drobiu. 1884. Str. 32. — Warszawa. Skł. gł. Lesman i Swiszczowski.

Baumeister W. Chów trzody chlewnej. Przełożył Brühl. 1875. Str. 248, z rycinami. — Warszawa. Nakład Spółki wydawniczej księgarzy.

Berezowski Dr. A Studja nad końmi dyluwialnymi i przedhistorycznymi w Polsce. 1909. Str. 100, z rysunkami i 1 tablicą. — Kraków. Nakład Tow. dla popierania polskiej nauki rolnictwa.

»Bibljoteka Rybacka« pod redakcją W. Kulmatyckiego: 1) B. Śląski: »Z dziejów naszego rybołowstwa morskiego«; 2) W. Kulmatycki: »Nawożenie wód rybnych«; 3) „O szkołach rybackich« (broszura zbiorowa); 4) W. Popowski: »Plan zagospodarowania stawów karpiowych«, część I; 5) W. Kulmatycki: „Roczny kalendarzyk rybacki«; 6) »Wzór kontraktu rybackiego«; 7) S. Sokołowski: »Zastosowanie chłodnictwa w rybactwie«; 8) W. Kulesza: »Co postępowy rybak o ochronie przyrody wiedzieć powinien«.

Biliński W. Gminny oglądacz zwierząt i mięsa, oraz wskazówki do przeprowadzenia dezynfekcji w razie chorób zaraźliwych zwierzęcych. Wyd. IV, popr. i powiększone. 1913. Str. 180. — Wert. (360).

Błociszewski L. Hodowla bydła z szczegółowem uwzględnieniem hodowli w gospodarstwach włościańskich. Wyd. II, poprawione. 1916. Str. 252, z licz. ilustr. — Poznań. Gł. skł Leitgeber i Ska.

Bochwic O Wielbłąd w gospodarstwie rolnem. Str. 8. — Lwów.

Boguszewski S. Karmy zielone bydła rogatego. 1913. Str. 12. — Nakł. Komitetu Ck. Tow. Roln. Krak.

— Ogólne zasady hodowli. Encyklopedja ludowa, artykuł Nr. 69. 1910. Str. 30 + V. Kraków. Nakład Tow. Wydawn. Encykl. Ludowej.

Bojanowski S. Konie galicyjskie na międzynarodowym konkursie hipicznym w Turynie. 1902. Str. 29, z ilustr.

— W sprawie chowu koni w Galicji. 1903. Str. 79. — Lwów. Altenberg.

Borysewiczówna C. Krótkie wskazówki dla hodowczyń drobiu. 1919. Str. 16. — Warszawa. Skł. gł. w Centr. Związku Kółek Roln.

Bostock Fr. C. Tresowanie dzikich zwierząt (z angielskiego). Warszawa 1911. Str. 127. — Nak. Red. Łowca pol.

Brownsford A. Podręcznik do racjonalnego żywienia zwierząt gospodarskich. Wydanie II, nowoopracowane 1896. Str. 298. — Warszawa, Nakł. T. Paprockiego.

Cegiel W. Hodowla królików ras poprawnych, jako zaniedbane źródło naszego dobrobytu. Wydanie II przejrz. i popr. 1916. Str. 30. — Inowrocław, S. Knast.

Chaniewski S. O poprawie hodowli bydła u włościan. 1907. Str. 36. — Warszawa, Księg. kraj. K. Prószyńskiego.

Dąbrowa-Szremowicz Z. Mleczarstwo cz. II. Chów bydła mlecznego. — Arct, książki d. w. Nr. 313.

Dobrska M. Drób w hodowli włościańskiej. 1912 Str. 109. z 36 rys. w tekście. — Warszawa, Skł. gł. Wende i Ska.

Dobrzański Prof. A. Rozpoznawanie chorób zwierząt domowych. Prakt. Encyklop. gospod. wiejsk. Poradnik dla rolników, leśników i ogrodników. 1921. Str. 56. z 27 ryc. w tek. — Warszawa, Księg. roln.

Dobrzański L. Prof. Doraźna pomoc weterynajna. Wyd. IV, przejrzane i uzupełn. Str. 78, z 20 rys. w tekście. — Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Dobrzański Dr. L. Zwalczanie gruźlicy u bydła. 1911. Str. 47, z 6 rys. w tekście. — Lwów. Nakł. Ski Wyd. „Bibljoteka Rolnicza".

Dulęba K. Ratowanie bydlęcia odętego. Wyd. II, 1907. Str. 15, z rys. — Warszawa, Skł. gł. w Księg. Polskiej.

Dykier W. Pastwiska trwałe jako czynnik rozwoju krajowej hodowli bydła. 1919. Str. 30. — Poznań. Nakład Spółki wydawniczej »Ostoji« w Poznaniu.

Cichler R. Nowe kierunki w hodowli owiec. 1913. Str. 70, z 5 rysunkami w teks. — Warszawa-Lwów. Nakł. Spł. Wyd. »Bibjoteka rolnicza«.

Fibich Dr. S. Chów drobiu w Galicji i ekonomiczne jego znaczenie dla kraju. Str. 15. — Lwów. Nakład. Gal. Tow chowu drobiu i królików.

Fiszer Z. Rybactwo (patrz Wystawa krajowa Powszechna 1894 r. i siły produkcyjne kraju. T. II, z 7.

Fuchs J. O. Pielęgnowanie macior prośnych i wychów prosiąt. 1913. Str. 28. — Nakładem Komitetu Ck. Tow. roln. krakow.

Funk Dr. W. Hodowla bydła rogatego. Wskazówki do racjonalnego wychowu, żywienia i użytkowania bydła rogatego. Przedład z IV. wyd. niemeck. 1901. Str. 306, z 75 rysunkami w tekście. — Warszawa. Wydawnictwo Redakcji »Rolnika i hodowcy«.

Glazer A. Hodowla trzody chlewnej. Cz. I: Rasy, Chów, Uwagi o pasie. Wyd. III, z 19 ryc. w tekście. Str. 47. — Warsza. Trzaska, Ewert i Mich.

Goray S. Breza. O koniu w służbie, sportsmena. 1902. Str. 100, z ilustr. — Warszawa. Skł. gł. Gebethnera i Wolffa.

Gromczakiewicz J. Choroby jaj, jajnika i jajowodu. 1909. Str. 29. Lwów, Nakł. autora.

Gutzman Z. Królik. Wyd. II, z 31 ilustr., przejrzane i uzupełnione. Str. 101. — Warszawa. Stow. Prac. księg.

Hayes M. H. O pojeniu i karmieniu koni. Z dzieła „Koń w stajni i w pracy". Przekład M. Wentzl. 1916. Str. 48. — Warszawa. Nakład Sekcji chowu koni Centr. Tow. Roln.

— Pielęgnowanie i obsługa koni. Rozdziały: Obsługa koni, rozkład dnia w stajni, oraz strzyżenie i opalanie owłosienia końskiego z dzieła „Koń w stajni i w pracy". Przekład M. Wentzl. 1917. Str. 64. z ilustrac. — Warszawa. Nakład Sekcji chowu koni Centr. Tow. Roln.

Heinrich Prof. Dr. R. Pasza i żywienie zwierzat gospodarskich. Podręcznik do racjonalnego zużytkowania produkowanych w gospodarstwie i handlu będących przedmiotów pastewnych dla rozmaitych celów hodowli. Przełożył z niemiec. H. Kotłubaj. 1897. Str. 240. — Warszawa. Wyd. Redakc. „Rolnika i Hodowcy".

Hodowla kur rasowych. Opracował L. V. J. 1906. Str. 26. — Warszawa, Wyd. „Kroniki Rodzinnej".

Ihnatowicz Z. Przyszłe kierunki hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce. Z mapą okręgów hodowlanych bydła rogatego. 1920. Str. 31. — Poznań. Nakład Księg. Roln.

Jak indywidualnie żywić krowy w zimie? Krótkie wskazówki do zaprowadzenia we własnej oborze bez obcej pomocy racjonalnego żywienia. 1913. Str. 7. — Gł. Skł. L. Idzikowski Kijów.

Janeczko M. Chrust jako karma dla bydła. 1904. Str. 32. — Lwów. Nakł. Kom. wydaw. dziełek lud.

Janiszewski B. Gruźlica bydła rogatego i walka z nią. 1911. Str. 57, z 8 rysunkami w tekście i tablicą barwną. — Warszawa, Skł. gł. Gebethner i Wolff.

Zarys hodowli ogólnej ze 102 rysunkami w tekście. Część I. Udomowienie i pochodzenie zwierząt. 1909. Str. 231. — Warszawa, Skł. gł. w Redakcji „Rolnika i Hodowcy". Wyd. Red. „Rolnik i Hodowca".

Jasiński S. Czem są spółki producentów bydła, trzody chlewnej, jaj i drobiu? 1914. Str. 10. z ilustr. Kraków. Odbicie z Kalend. rol. Skł. gł. Gebethner i Wolff.

— Rolnicze spółki rybackie 1913. Str. 9, z ilustrac.

— Wyzyskanie nieużytków polnych przez zarybienie. 1913. Str. 8. — Kraków. Odbicie z Kalendarza Rolniczego (Gł. Skł. Gebethner i Wolff).

Jaworski Z. Obchodzenie się z końmi w gospodarstwie. 1913. Str. 24.

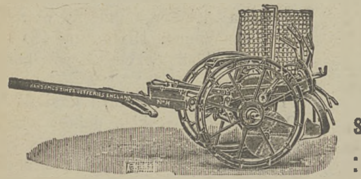
— Ogólne zasady prowadzenia obory bydła mlecznego. 1913. Str. 36. — Lwów. Wyd. Kom. Ck. Gal. Tow. Gosp.

Jodko J. N. Wrażenia hodowcy i rolnika w Szwajcarji, Fryburg, Szkoła rolnicza. Bern. Wizyta w zameczku. 1911. Str. 31. — Warszawa, Skł. gł. Gebethner i Wolff.

OGŁOSZENIA.

Do kopania kartofli polecamy niezrównane

KARTOFLARKI oryg. Angielskie



Ransome'a

sprzątające szybko i dokładnie nawet w najcięższych warunkach

: - : **łatwe do obsługi i nadzwyczaj trwałe.** : - :

Bronikowski, Grodzki i Wasilewski Sp. Akc.

Warszawa, Senatorska 33,

220 OBSZERNE ILUSTROWANE KATALOGI PRZESYŁAMY BEZPŁATNIE NA ŻĄDANIE. 30

Adjunkt gospodarczy lat 21, z średniem zawodowem wykształceniem, kilkuletnią praktyką i 8 ma kl. gimn., poszukuje posady lub praktyki gorzelniczej. Zgłoszenia z warunkami nadsyłać do Administracji »Rolnika« pod »Adjunkt«.
247 30

Bernard trzyletni i pięciomiesięczny chart »Borsoi« dziesięciomiesięczny ślicznie znaczony, foxteriery-szczeniaki zbędą Zakłady hodowli drobiu Przeworsk.
248 30

Kontrolora, kasjera, buchaltera lub ekonoma posadę przyjmę zaraz. Mam ukończoną szkołę rolniczą, kurs rachunkowy, weterynaryjny, buhalterję i praktykę leśną, obznajomiony we wszystkich kierunkach gospodarczych, energiczny, lat 28, polak Łaskawe zgłoszenia pod Krzyśko, Zarząd dóbr Krakowiec.
249 30

Rolnik kawaler z ukończoną szkołą rolniczą i 2 letnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady pisarza ekonomicznego natychmiast. Zgłoszenia pod adresem Aleksander Panasl, Siechów koło Stryja p. Sokolów.
250 30

Zarząd dóbr Horodyszcze Królewskie poczta i kolej Chodorów sprzeda około 80 q żyta kwalifikowanego »Petkus«.
260 30

STOCK

60-konny w doskonałym stanie z szybkim i tylnym biegiem, kompletny, do sprzedania.

Majątek Mała Laskownica

253 p. Grylewo, pow. Węgrowiecki. Wielkopolska. 30

Ekonom-kawaler, lat 24, z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1. października 1922. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Hubert Paliardi, Olchowce koło Sanoka, Małopolska.
254 30

Fabryka Farb i ultramaryny Ch. Perlmutter. Fabryki Miodowa 1 i Zniesienie obok Lwowa. Biuro: Lwów, Słoneczna 26, poleca najlepszą i najwydatniejszą ultramarynę do wapna, bielizn, celów malarskich i cukrowni. Specjalności: Farbka do bielizny »Kronenblau« i »Karmin« z marką »Kurka«. Proszki atramentowe i pasta do bielizny w pudułkach blaszanych z marką »Kurka« Sprzedaż tylko hurtowna.
78

40 owiec i tryka rasy Mêlé (anglomerynosy, bezrogie, mięsno-wełniste) sprzeda z powodu pożaru stajni Zarząd Dóbr Leszczków op. Wareż stacja Bełz lub Sokal.
262 30—33

Dyrekcja dóbr Podkamień powiat Rohatyn, poczta w miejscu poszukuje $1\frac{1}{2}$ rocznego buhaja czystej krwi Oldenburga lub Fryza.
256 30—31

Para wyjazdowych koni gniadych, koń i klacz lat 4, miara 165 do sprzedania Zarząd dóbr Wierzchnia poczta i stacja Kałusz
255 30—32

Buchaltera, znającego buchalterję amerykańską i piszącego biegle na maszynie do kancelarji Zarządu Dóbr poszukuję. Posada do objęcia natychmiast. Tylko dla kawalera, zgłoszenia z odpisami świadectw posyłać Pogonowski, Łopuszka Mała, p Kańczuga.
265 30 31

Jamniki piękne, czystej rasy, młode sprzedam. Wiadomość do Administracji Rolnika pod »Hodowca«. 266

Folwark Łukowiec potrzebuje od zaraz pomocnika gospodarczego z kilkuletnią praktyką. Poczta, stacja kolejowa: Nowa Grobla.
115 24 ado

Zarząd majątku Potok Złoty p. loco poszukuje siewnika do nawozów sztucznych »Westfalia« w dobrym stanie.
258 30—31

Alojzy Hübner

Skład farb i materjałów

we Lwowie, Rynek 38

poleca na posiewy

BAJCĘ NASIENNĄ

inż. chem. Chmielewskiego, niszczącą na ziarnie siewnem zarodniki grzybków pasożytnych, jak śnieć, rdza, zgorzel, głównia itd. i chroniącą ziarno od myszy. Bajca inż. Chmielewskiego posiada Poświadczenie Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach.

1 pudełko bajcy wystarcza na 1 korzec ziarna.

Posyłka 5 kg zawiera 22 pudełek bajcy. 264 30—31

Cypryan Jarosz

przedtem Filja Związku KATOLICKICH KRAWCÓW.
we Lwowie pl. Halicki 7.

Poleca:
Gotowe ubrania, raglany, palta, spodnie paskowe i ubrania sportowe dla chłopców.

Przyjmuje:
wszelkie zamówienia na ubrania tak z własnych, jakoteż z powierzonych materjałów.

77 **Specjalność: Ubrania dla Przewielebn. Duchowieństwa.** 22 cd. — 32